



Польсько-українському
товариству в Чорткові 25 років

25 lat Polsko-Ukraińskiego
Towarzystwa w Czortkowie



сторінка 2

Лампадки в пам'ять про тих,
у кого забрали хрести
Znicze upamiętniające tych,
którym zabrano krzyże



сторінка 4

Na Wołyń po Ogień Niepodległości На Волинь за Вогнем незалежності

Po Polsce już rozchodzą się pierwsze płomienie niepodległości. W trakcie XVIII Sztafety Rowerowej harcerze z Hufców «Zgierz» i «Wołyń» przekazują w różnych miejscowościach Ogień z Kostiuchnówki.

6 listopada w katedrze Świętych Piotra i Pawła w Łucku na ręce biskupa Witalija Skomarowskiego, ordynariusza diecezji łuckiej, oraz Wiesława Mazura, Konsula Generalnego RP w Łucku, został przekazany Ogień Niepodległości. Uroczyste pobrali go dzień wcześniej, 5 listopada, harcerze Hufca ZHP «Zgierz» na cmentarzu legionowym pod Kostiuchnówką.

«Dzisiejszy dzień jest wymowny, dlatego że w Łucku ogłoszono żałobę: dwa dni temu na wschodzie Ukrainy zginął żołnierz z Wołynia Maksym Pasycznuk. Módlmy się za zmarłym, którzy oddali swoje życie za niepodległość jak Polski, tak i Ukrainy» – powiedział biskup Witalij Skomarowski.

Po mszy świętej w dalszą trasę pojechała XVIII Sztafeta Rowerowa «Ogień Niepodległości», która wystartowała w Kostiuchnówce. Bierze w niej udział 19 osób. W tym roku z harcerzami z Hufca ZHP «Zgierz», którzy od 18 lat przyjeżdżają na Wołyń po Ogień Niepodległości, po raz pierwszy do Warszawy jadą harcerze z Hufca «Wołyń», którzy w poprzednich latach dołączali do akcji przekazując Ogień do różnych miejscowości na Ukrainie.

«Pojechałem, aby pełnić służbę harcerską i żeby pokazywać młodym ludziom, że patriotyzm to jest ważna rzecz» – zaznaczył druh Stanisław Ję-

drzejczak, który uczestniczy w Sztafecie po raz pierwszy. Od 2006 r. po Ogień Niepodległości przyjeżdża zastępca komendanta Sztafety Łukasz Oleski: «To jest najważniejszy punkt w moim roku harcerskim. Jest to także mój patriotyczny obowiązek». «Najdłużej – od 18 lat – na Sztafecie jeździ komendant phm. Krzysztof Kowalewski, który jej przewodniczy» – dodała rzeczniczka prasowa Sztafety Paulina Dębska.

Hm. Jarosław Górecki, Dyrektor Centrum Dialogu Kostiuchnówka, powiedział, że na pomysł zorganizowania tej akcji harcerze wpadli po opowieści Władysława Barańskiego, nauczyciela ze Zgierza, o sztafecach biegnących po Ogień Niepodległości do Kostiuchnówki w okresie międzywojennym.

Trasa Sztafety co roku się zmienia. Jak wyjaśniła Paulina Dębska, zależy to od środowisk, które zgłaszają się do Hufca, że chcą odebrać Ogień. W tym roku harcerze pokonają 700 km, dostarczając Ogień Niepodległości do różnych miejscowości oraz Warszawy, co nastąpi w trakcie głównych obchodów 100-lecia odzyskania przez Polskę Niepodległości. Ogień zostanie przekazany także przez harcerzy z Hufca «Wołyń» do wielu środowisk na Ukrainie.

Natalia DENYSIUK
Fot. Anatolij OLICH

Польщею вже розходяться перші вогники незалежності. Під час XVIII Велосипедної естафети харцери із загонів «Згеж» і «Волинь» різним населеним пунктам передають вогонь із Костюхнівки.

6 листопада в костелі Святих Петра і Павла в Луцьку харцери передали Вогонь незалежності ординарію Луцької дієцезії, єпископу Віталію Скомаровському та Генеральному консулу РП у Луцьку Веславу Мазуру. Днем раніше, 5 листопада, харцери загону «Згеж» Союзу польських харцерів запалили цей вогонь на польському військовому кладовищі біля Костюхнівки в Маневичському районі.

«Цей день дуже промовистий, оскільки в Луцьку оголошено жалобу: два дні тому на сході України загинув воїн із Волині Максим Пасичнюк. Помолімося за тих, хто віддав своє життя за незалежність як Польщі, так і України», – сказав єпископ Віталій Скомаровський.

Після богослужіння в костелі XVIII Велоестафета «Вогонь незалежності», яка стартувала в Костюхнівці, вирушила далі. У ній беруть участь 19 осіб. У цьому році з харцерами зі Згежа, які вже 18 років приїжджають на Волинь за вогнем, до Варшави вперше їдуть харцери із загону «Волинь» із Рівного та Здолбунова, які попередніх років передавали вогонь різним осередкам в Україні.

«Я долучився до акції, щоб нести харцерську службу і показувати молоді, що патріотизм – це важли-

ва річ», – зазначив Станіслав Енджейчак, який уперше бере участь у велопробігу. Із 2006 р. за Вогнем незалежності приїжджає заступник коменданта естафети Лукаш Олеский: «Це найважливіша подія мого харцерського року та мій патріотичний обов'язок». «Найдовше, аж 18 років, у ній бере участь комендант Кшиштоф Ковалевський, який її очолює», – додала прес-секретар естафети Пауліна Дембська.

Ярослав Гурецький, директор Центру діалогу «Костюхнівка», розповів, що ідея організувати таку акцію виникла в харцерів після розповіді Владислава Баранського, вчителя зі Згежа, про бігові естафети за Вогнем незалежності до Костюхнівки в міжвоєнний період.

Траса велопробігу щороку змінюється. Як пояснила Пауліна Дембська, все залежить від того, яка громада повідомить організаторів про те, що хоче отримати вогонь. У цьому році харцери подолають 700 км, щоб передати Вогонь незалежності у Варшаві під час головних урочистостей із нагоди 100-річчя відновлення Польщею незалежності. Харцери із загону «Волинь» передадуть вогонь також різним організаціям в Україні.

Наталія ДЕНИСЮК
Фото: Анатолій ОЛІХ

Волинь на листівках періоду
Першої світової та міжвоєнної

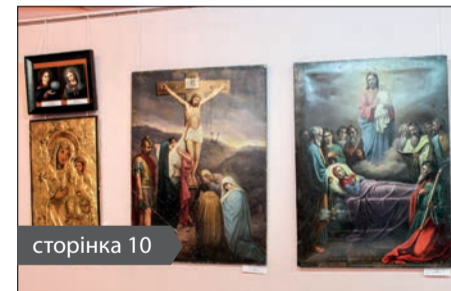
Wołyń na kartkach z okresu
I wojny światowej i międzywojnia



сторінка 8

У Луцьку відкрили виставку
ікон XVII–XIX ст.

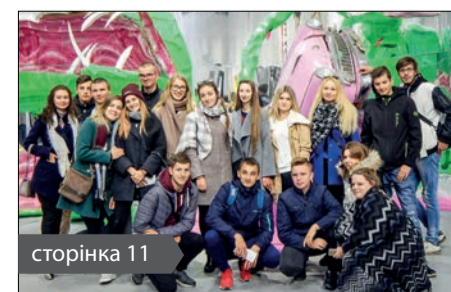
W Łucku otwarto wystawę ikon
z XVII–XIX wieku



сторінка 10

Польський Ромео
та українська Джульєтта

Polski Romeo i ukraińska Julia



сторінка 11

25 lat Towarzystwa w Czortkowie

25 років польському товариству в Чорткові

Polsko-Ukraińskie Kulturalno-Oświatowe Towarzystwo im. Adama Mickiewicza w Czortkowie w obwodzie tarnopolskim ma za sobą już ćwierć wieku.

Польсько-українському культурно-освітньому товариству імені Адама Міцкевича в Чорткові Тернопільської області минуло чверть століття.

Historia organizacji sięga jeszcze 1992 r., kiedy pierwszy Konsul Generalny RP we Lwowie Henryk Litwin i przewodnicząca Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie Emilia Chmielowa złożyli wizytę Marii Pustelnik, mieszkanki Czortkowa, wówczas wychowawczyni w przedszkolu. Pani Maria wspomina, że nie spodziewała się takiej wizyty i propozycji stworzenia towarzystwa polsko-ukraińskiego. Jednak rok później, w 1993 r., Polsko-Ukraińskie Kulturalno-Oświatowe Towarzystwo im. Adama Mickiewicza w Czortkowie zostało oficjalnie zarejestrowane, a w sobotniej szkole odbyła się pierwsza lekcja.

27 października Towarzystwo świętowało swój srebrny jubileusz. Prezesem Towarzystwa i dyrektorem szkoły niezmiennie pozostaje Maria Pustelnik, jej zastępczynią jest Anna Wołkowa, członkami zarządu – Ulana Nawłoka i Natalia Gil. W ciągu 25 lat w szkole sobotniej języka polskiego uczyło się 20 roczników, liczba absolwentów przekroczyła już półtora tysiąca.

Uroczystość z okazji 25-lecia Towarzystwa rozpoczęła się od mszy świętej w kościele Matki Bożej Rożańcowej i Świętego Stanisława w Czortkowie, którą odprawili księża Dmytro Andrijczyn z Czortkowa i Adam Gąsior z Borszczowa. We mszy świętej uczestniczyła siostra Julia z klasztoru w Jazłowcu, wicekonsul Konsulatu Generalnego RP w Łucku Anna Babiak-Owad, prezes Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie Emilia Chmielowa, jej zastępczyni Teresa Dutkiewicz, przewodniczący Rady Miasta Czortkowa Jurij Dzyndra, przedstawiciele Czortkowskiej Rejonowej Administracji Państwowej i Rady Rejonowej, prezes Towarzystwa Maria Pustelnik, członkowie zarządu, uczniowie polskiej szkoły sobotniej i rzymscy katolicy miasta. Po mszy zgromadzeni pomodlili się za polskich legionistów pochowanych na miejscowym cmentarzu wojskowym.

Następnie w sali koncertowej Czortkowskiego Koledżu Humanistyczno-Pedagogicznego imienia Aleksandra Barwińskiego odbył się jubileuszowy koncert-prezentacja. Prowadzący: Iryna Juchym i Nazarij Babyn opowiadali o działalności Towarzystwa i szkoły.

Sobotnia szkoła języka polskiego funkcjonująca przy Towarzystwie jest obecnie znana nie tylko w Czortkowie, ale także poza granicami miasta. Uczniowie szkoły co rok biorą udział w Konkursie Recytatorskim im. Adama Mickiewicza «Kresy». Pierwszym sukcesem był udział uczennicy Tetiany Jarosz w 1995 r. w finale konkursu w Białymstoku. W 2005 r. Mariana Pomazybida zajęła pierwsze miejsce w tym konkursie, w 2009 – Sofia Zymak, w 2011 – Ilona Poseluzna, w 2012 – Wasyl Broda.

Teraz dumą szkolnego kółka recytatorskiego jest Nazarij Babyn. Za ciekawą interpretację polskiej poezji został wyróżniony na konkursie «Kresy» we Lwowie, w Konkursie Recytatorskim imienia Juliusza Słowackiego w Krzemieńcu, a w 2016 r. wziął udział w konkursie recytatorskim w Białymstoku.

W kwietniu 2005 r. w Czortkowie wręczono Order Uśmiechu Robertowi Sobolowi, prezesowi nowosądeckiego oddziału Stowarzyszenia Wspólnota Polska, wieloletniemu przyjacielowi sobotniej szkoły. Dzięki jego staraniom uczniowie mieli możliwość poddawać się rehabilitacji



w centrum apiterapii we wsi Kamianna w województwie małopolskim, na pasiece «Barć» im. księdza Henryka Ostacha.

Owocne dla Towarzystwa były także lata 2008–2009, kiedy grupa wokalna «Jaskółka» zajęła trzecie miejsce w konkursie piosenki patriotycznej w Przemyślu, a absolwent szkoły Taras Hrabowyj został zwycięzcą konkursu literackiego «Nasze małe ojczyzny».

Nie ominęły nagrody też Marii Pustelnik. Urząd ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych w Warszawie przyznał jej medal «Pro Memoria» za zachowanie pamięci o tych, którzy walczyli o niepodległość Polski, a rok później z rąk prezydenta Lecha Kaczyńskiego otrzymała Krzyż Kawalerski Orderu Zasługi RP.

O Polsko-Ukraińskim Towarzystwie w Czortkowie świadczą liczni absolwenci szkoły sobotniej, którzy mieszkają nie tylko na Ukrainie, ale także w Polsce, Anglii, USA, Czechach i Szwecji.

Życzenia dla Towarzystwa i szkoły sobotniej osobiście złożyły były uczennice Sofia Zymak i Natalia Hewko, a Mariana Pomazybida i Wiktor Prysiażnyj przesłali nagrania z pozdrowieniami. Wiktor, który po ukończeniu uniwersytetu w Łodzi pracuje w Philips Polska w Warszawie, zaznaczył: «Z okazji obchodów 25-lecia szkoły życzę wszystkim powodzenia, aby nie zabrakło Wam energii i zapału w zdobywaniu wiedzy, rozwijaniu swoich pasji i kształtowaniu własnych charakterów. Bądźcie w tym niestrudzeni, gdyż zwiększa to szansę na sukces w dorosłym życiu. Niech Wasze osiągnięcia na polu nauki godnie i chlubnie promują język polski i kulturę tego kraju. Nauczycielom szkoły życzę, aby Wasze zaangażowanie i profesjonalizm w nauczaniu i wychowaniu były źródłem satysfakcji i spełnienia zawodowego, żeby i nadal (jak w moim wypadku) nawet po wielu latach od zakończenia szkoły, uczniowie mówili o niej z dumą – moja szkoła!»

Bohdan PRYSIAŻNYJ,
Czortków
Zdjęcie udostępnione przez autora

Począło się wszystko w 1992 r. z wizyty perшого Генерального консула РР у Львові Генрика Літвіна та голови Федерації польських організацій в Україні Емілії Хмельової до Марії Пустельник – мешканки Чорткова, тоді педагога-вихователя дитячого садочка. Як згадує пані Марія, вона не очікувала такого візиту та пропозиції створити польсько-українське товариство. Однак уже через рік, у 1993 р., Польсько-українське культурно-освітнє товариство імені Адама Міцкевича в Чорткові набуло офіційного статусу, а в суботній школі відбувся перший урок.

27 жовтня товариство відзначило свій срібний ювілей. Незмінною головою організації та директором школи є Марія Пустельник, її заступницею – Анна Волкова, членами правління – Уляна Навлока і Наталія Гіль. Протягом цього часу школа здійснила 20 випусків: суботню школу польської мови закінчили понад півтори тисячі учнів.

Урочистість із нагоди 25-річчя товариства розпочалася службою божою в костелі Пресвятої Діви Марії Святого Розарію та Святого Станіслава в Чорткові, яку провели отці Дмитро Андрійчин із Чорткова та Адам Гонсьор із Борщева. У святій месі взяли участь сестра Юлія з монастиря в Язловці, віце-консул Генерального консульства РР у Луцьку Анна Бабяк-Оwad, голова Федерації польських організацій в Україні Емілія Хмельова, її заступниця Тереза Дуткевич, секретар Чортківського міського ради Ярослав Дзіндра, представники райдержадміністрації та районної ради, голова товариства Марія Пустельник, члени правління, учні польської суботньої школи та римокатолики міста. Після меси всі присутні помолилися за польських легіонерів, похованих на військовому цвинтарі.

Опісля в актовій залі Чортківського гуманітарно-педагогічного коледжу імені Олександра Барвінського відбулася презентація-концерт із нагоди ювілею. Ведучі Ірина Юхим

і Назарій Бабин розповіли про діяльність товариства та суботньої школи.

Протягом усього часу суботня школа польської мови, що діє при товаристві, стала відома не лише в Чорткові, але й за його межами. Учні школи щороку беруть участь у Декламаторському конкурсі поезії імені Адама Міцкевича «Креси». Перший успіх – участь учениці Тетяни Ярош у 1995 р. у фіналі цього конкурсу в Білостоці. Далі – перше місце Мар'яни Помазибиди у 2005 р., Софії Зимак – у 2009 р., Ілони Поселюжної – у 2011 р. та Василя Броди – у 2012 р.

Зараз гордістю декламаторського гуртка школи є Назарій Бабин. За прекрасну інтерпретацію польської поезії він отримав нагороди у Львові на конкурсі «Креси», у Кременці на конкурсі поезії імені Юліуша Словацького, а у 2016 р. Назарій взяв участь у декламаторському конкурсі в Білостоці.

У квітні 2005 р. у Чорткові «Орден усмішки» вручили голові відділу товариства «Польська спільнота» в Новому Сончі Роберту Соболу, давньому приятелю суботньої школи. Завдяки його старанням учні школи мали можливість проходити реабілітацію в центрі апітерапії в селі Кам'яна Малопольського воєводства – на пасіці «Барць» імені ксьондза Генрика Остаха.

Плідними для товариства були також 2008–2009 рр., коли вокальний гурт «Ластівка» здобув третє місце на конкурсі патріотичної пісні в Перемишлі, а випускник школи Тарас Грабовий став лауреатом літературного конкурсу «Наші малі вітчизни».

Не оминули нагороди й Марію Пустельник. Управління у справах комбатантів у Варшаві нагородило її медаллю «Pro Memoria» за збереження пам'яті про тих, хто боровся за незалежність Польщі, а через рік за заслуги перед Республікою Польща президент Лех Качинський вручив їй «Кавалерський хрест».

Чортківське польсько-українське товариство прославляють багато випускників суботньої школи, котрі проживають не лише в Україні, а й у Польщі, Англії, США, Чехії та Швеції.

Привітати товариство й суботню школу приїхали колишні учениці Софія Зимак і Наталія Гевко, а свої аудіовітання прислали Мар'яна Помазибида і Віктор Присяжний. Віктор, який після закінчення університету в Лодзі працює у «Philips Polska» у Варшаві, зазначив: «Із нагоди 25-річчя школи бажаю всім успіхів. Бажаю також, щоб у вас не закінчувалися енергія і запал, необхідні в процесі здобуття знань, розвитку своїх захоплень і формування власних характерів. Будьте невтомними, оскільки це збільшує шанс на успіх у дорослому житті. Нехай ваші здобутки на ниві навчання гідно популяризують польську мову та культуру цієї країни. Учителям школи бажаю, щоб ваші самовідданість і професіоналізм у викладанні та вихованні були джерелом професійного самоствердження та задоволення від своєї роботи. Щоб і надалі, навіть через багато років після закінчення школи, як і я, учні гордо казали про неї: «Моя школа!»

Bohdan PRYSIAŻNYJ,
Чортків
Фото надав автор

**Fundacja «Wolność i Demokracja»
zaprasza młodzież szkolną od 15 do 17 roku życia
do udziału w III edycji
OLIMPIADY HISTORII POLSKI NA WSCHODZIE.**

**Zgłoszenia przyjmowane są
do dnia 15 listopada 2018 r.**

**Należy je kierować do lokalnego organizatora:
w Łucku – do Sobotnio-Niedzielnej Szkoły
Stowarzyszenia Kultury Polskiej im. Ewy Felińskiej na Wołyniu
piotr.kowalik@orpeg.pl,**

**w Równem – do Kulturalno-Oświatowego Centrum
im. Tadeusza Czackiego
al_radica@ukr.net, 0934426840**

Учні з Beresteczka spotkali się z rówieśnikami z Czerwonogrodu

Учні з Берестечка зустрілися з ровесниками з Червонограда

Учні з школи суботньо-недільної з Стowарзшення Культуры Польской ім. Евы Фелінської на Волині в Берестечку разом зі своїми ровесниками з Товариства Культуры Польской Львівської землі вшанували пам'ять загиблих у боротьбі за волю і незалежність Польщі та України.

Учні суботньо-недільної школи відділення Товариства польської культури імені Еви Фелінської на Волині в Берестечку разом зі своїми ровесниками з Червоноградського відділення Товариства польської культури Львівської землі вшанували пам'ять загиблих у боротьбі за волю і незалежність Польщі та України.

Spotkanie z okazji 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości odbyło się 28 października. Zostało zorganizowane przez prezesa Oddziału TKPZL w Czerwonogrodzie Natalię Żuk, nauczycielkę języka polskiego Irenę Zajęc oraz innych członków tej organizacji.

Учні обох шкіл najpierw pomodlili się w kościele pw. Ducha Świętego w Czerwonogrodzie o pokój na Ukrainie, w Polsce i na całym świecie. Następnie udali się na cmentarz katolicki, do kaplicy cmentarnej rodziny Wiśniewskich, złożyli kwiaty pod pomnikiem polskich żołnierzy, którzy zginęli w walkach o niepodległość Polski, a potem pod ścianą pamięci bohaterów Niebiańskiej Sotni.

W siedzibie Oddziału TKPZL w Czerwonogrodzie uczniowie zorganizowali prezentację swoich miast. W trakcie spotkania rozmawiali o wydarzeniach historycznych z lat 1918–1920 w obu miastach, czytali wiersze, śpiewali polskie piosenki i uczestniczyli w zabawach integracyjnych. Mimo deszczowej pogody wszystko odbyło się w ciepłej



i przyjaznej atmosferze, a kiedy nadeszła pora odjazdu, dzieci jeszcze długo żegnały się przy autobusie.

Wiktoria JAKYMCZUK
Zdjęcia udostępnione przez Halinę SOKALSKĄ

Zuстріч відбулася 28 жовтня з нагоди 100-річчя відновлення Польщею незалежності. Її організували голова відділення Товариства польської культури Львівської землі у Червонограді

Наталія Жук, учителька польської мови Ірена Заєць і члени товариства.

Спочатку учні обох шкіл помолилися в костелі Святого Духа в Червонограді про спокій і мир в Україні, Польщі та цілому світі. Згодом відвідали католицький цвинтар, каплицю і крипту Вишневських, поклали квіти до пам'ятника польським солдатам, які загинули за незалежність Польщі, а також до стіни пам'яті героїв Небесної сотні.

Потім у приміщенні Товариства польської культури в Червонограді учні провели презентації про свої міста. Вони розповідали про історичні події 1918–1920 рр., які відбувалися на теренах обох міст, читали вірші, співали польські пісні та грали в інтеграційні ігри. Незважаючи на дощову погоду, зустріч була теплою і дружньою, а коли прийшла пора від'їжджати, діти довго прощалися біля автобуса.

Вікторія ЯКИМЧУК
Фото надала Галина СОКАЛЬСЬКА

W Lubomlu uporządkowano cmentarz

У Любомлі прибрали цвинтар

W przededniu uroczystości Wszystkich Świętych i Wspomnienia Wszystkich Zmarłych Wiernych obchodzonych 1 i 2 listopada, w rejonie lubomelskim przeprowadzono prace porządkowe na cmentarzach.

Напередодні Дня всіх святих та Дня спомину всіх померлих вірян, які римокатолики відзначають 1 та 2 листопада відповідно, в Любомльському районі впорядкували цвинтарі.

W ostatnich dniach października członkowie Stowarzyszenia Kultury Polskiej im. Michała Ogińskiego w Lubomlu porządkowali groby na cmentarzach w Ostrówkach, Rymaczach oraz w Lubomlu. Udział w pracach wzięli uczniowie szkoły polskiej działającej przy organizacji, ich rodzice oraz nauczyciele języka polskiego.

Włodzimierz PEDYCZ,
Stowarzyszenie Kultury Polskiej
im. Michała Ogińskiego w Lubomlu
Fot. Andrzeja KOWALSKIEGO

В останні дні жовтня члени Товариства польської культури імені Міхала Огінського в Любомлі прибирали кладовища в Острівках, Римачах та Любомлі. Участь у впорядкуванні некрополів узяли учні польської школи, що діє при організації, їхні батьки та вчителі польської мови.

Володимир ПЕДИЧ,
Товариство польської культури
імені Міхала Огінського в Любомлі
Фото: Андрій КОВАЛЬСЬКИЙ



Informacja wołyńska Волинська інформація

Od 1 do 3 listopada w Łucku trwał Ogólnoukraiński Festiwal Poezji Śpiewanej i Piosenki Autorskiej «Oberih».

.....

1–3 листопада в Луцьку тривав другий відновлений Всеукраїнський фестиваль співаної поезії та авторської пісні «Оберіг».

.....

Koszt rekonstrukcji Muzeum Krajoznawczego w Maniewiczach, w zbiorach którego znajduje się znaleziona w 2015 r. łódź-dłubanka, wyniesie ok. 2 mln hrywien.

.....

На реконструкцію Маневицького краєзнавчого музею, де зберігається знайдений у 2015 р. човен-дубанка, потрібно близько 2 млн грн.

.....

W obwodzie wołyńskim stworzono grupę roboczą ds. renowacji i rozwoju zażytków historii i architektury Olyki.

.....

У Волинській області створено робочу групу з питань відновлення і розвитку пам'яток містобудування та архітектури Олики.

.....

Trzech posłów Rady Najwyższej Ukrainy z obwodu wołyńskiego zostało objętych sankcjami, które niedawno wprowadziła Rosja przeciwko obywatelom Ukrainy.

.....

На трьох депутатів Верховної Ради від Волинської області поширюється санкція, нещодавно запроваджені Росією щодо громадян України.

.....

Na Wołyniu trwa zbiórka książek w języku ukraińskim, które wolontariusze wyślą do bibliotek na wschodzie Ukrainy.

.....

На Волині триває збір книг українською мовою, які волонтери відправлять у бібліотеки на сході України.

.....

W dziewięciu społecznościach lokalnych na Wołyniu rozpoczęły się kampanie wyborcze. Pierwsze wybory samorządowe w tych gminach odbędą się 23 grudnia.

.....

У дев'яти громадах на Волині стартували виборчі процеси. Перші місцеві вибори в цих ОТГ пройдуть 23 грудня.

Znicze bez krzyży



Лампадки без хрестів

1 listopada, w Dniu Wszystkich Świętych, członkowie Stowarzyszenia Kultury Polskiej im. Ewy Felińskiej na Wołyniu zapalili znicze na dawnym cmentarzu rzymskokatolickim w centrum Łucka i pomodlili się w intencji zmarłych.

1 листопада, в День усіх святих, члени Товариства польської культури на Волині імені Еви Фелінської запалили лампадки на колишньому римо-католицькому кладовищі в центрі Луцька й помолилися за померлих.

Cmentarz rzymskokatolicki w Łucku został zdewastowany przez radzieckie władze Łucka w latach 70. ubiegłego wieku, ocalała tylko kaplica cmentarna. Na terenie byłego cmentarza, w miejscu wojskowej kwatery żołnierzy polskich, którzy zginęli w latach 1919–1920 w walkach z bolszewikami, został umiejscowiony radziecki Memoriał Sławy.

Stowarzyszenie Kultury Polskiej im. Ewy Felińskiej na Wołyniu już wiele lat negocjuje z władzami ukraińskimi postawienie na Memoriale Sławy krzyża-pomnika poległym żołnierzom i spoczywającym na tym cmentarzu katolikom. Co roku w Dniu Wszystkich Świętych członkowie SKP zapalają w pobliżu kapliczki znicze w intencji tych, którym zabrano krzyże.

Rymo-katoliцьке кладовище в Луцьку було знищене радянською владою в 70-х роках минулого століття, збереглася лише цвинтарна каплиця. На тій частині кладовища, де були поховані польські солдати, які загинули в боях із більшовиками в 1919–1920 рр., тоді облаштували радянський Меморіал слави.

Товариство польської культури на Волині імені Еви Фелінської вже багато років веде перемовини з українськими органами влади про встановлення на Меморіалі слави хреста-пам'ятника полеглим солдатам і католикам, які спочивають на цьому кладовищі. Щороку в День усіх святих члени товариства запалюють поблизу каплиці (нині Дім скорботи) лампадки в пам'ять про тих, у кого забрали хрести.

MW

BM

Porządkowanie w Janowej Dolinie

Прибирання в Яновій Долині

W przededniu uroczystości Wszystkich Świętych członkowie Towarzystwa Kultury Polskiej w Kostopolu na czele z Tetianą Ostapenko i parafianie kościoła pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa razem z proboszczem ks. Andrzejem Parusińskim uporządkowali okolice pomnika w Janowej Dolinie.

Напередодні Дня всіх святих члени Товариства польської культури в Костополі на чолі з Тетяною Остапенко та прихожани костелу Пресвятого Серця Ісуса Христа разом із парохом, отцем Анджеєм Парусінським впорядкували територію біля пам'ятника в Яновій Долині.

По zakończeniu prac porządkowych ks. Andrzej Parusiński odprawił mszę świętą w intencji ofiar wydarzeń 1943 r. Parafianie kostopolskiego kościoła i członkowie TKP zapalili znicze i złożyli wieniec pod pomnikiem.

Pomnik w Janowej Dolinie to okazały krzyż z bazaltu pod lasem we wsi Bazaltowe w obwodzie rówieńskim. Postawiono go jako znak pamięci o Polakach zamordowanych w Janowej Dolinie w 1943 r. Właśnie tak nazywała się miejscowość, gdzie już w okresie radzieckim pojawiła się wieś Bazaltowe. Była nazwa wsi zachowała się w nazwie Iwano-Dolińskiego Kamieniołomu.

Krzyż został ufundowany 20 lat temu przez parafian z byłych okolicznych parafii rzymskokatolickich, mieszkających obecnie w Polsce i innych krajach świata, i wykonany przez dyrektora kamieniołomu Wołodимира Baczuka. Pomnikiem obecnie opiekują się członkowie Towarzystwa Kultury Polskiej w Kostopolu. Wspólnie z parafianami miejscowego kościoła pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa i ks. Andrzejem Parusińskim kilka razy w ciągu roku porządkują otaczający pomnik teren.

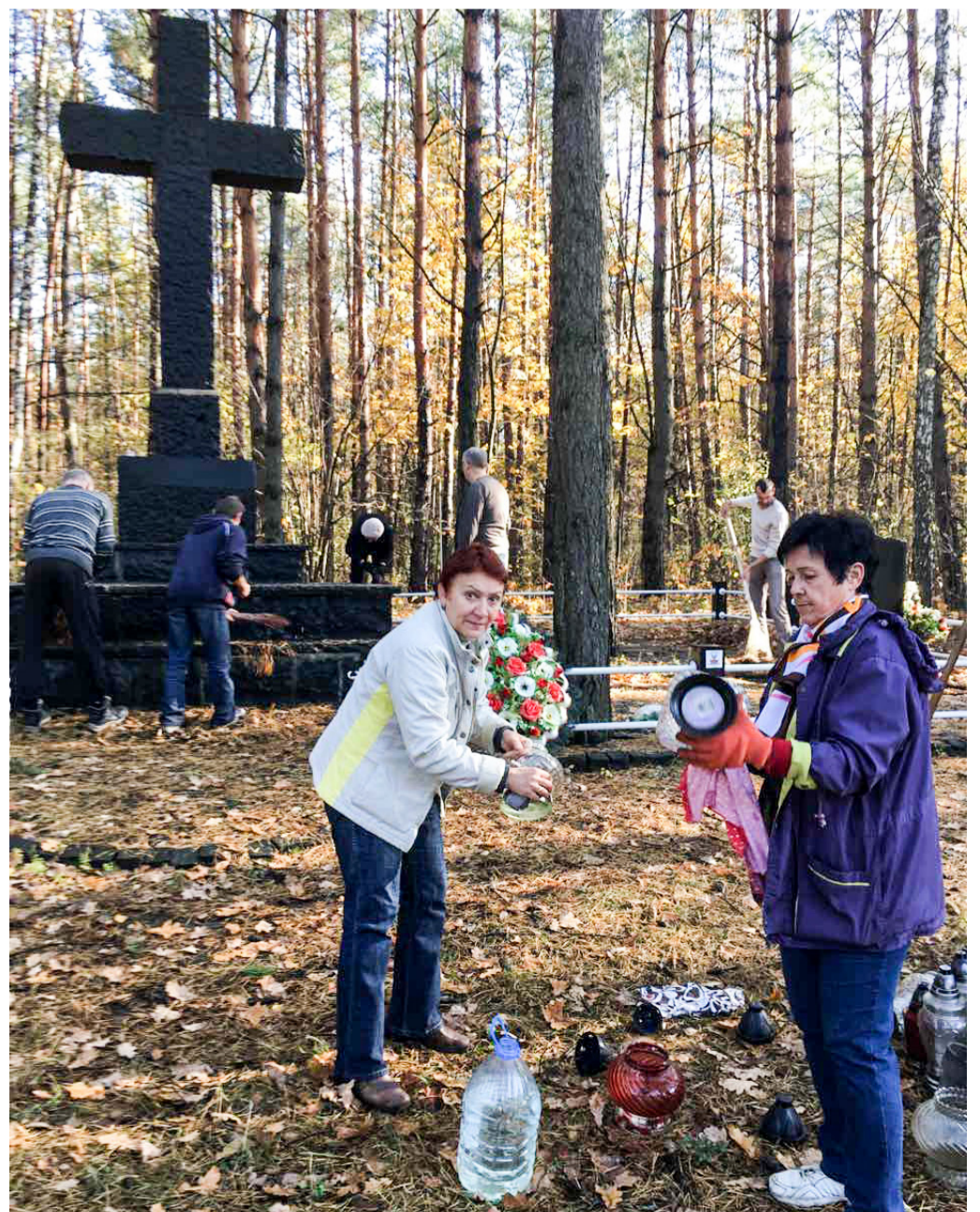
Після прибирання отець Анджей Парусінський провів молебень за жертв подій 1943 р. Парафіяни костопільського костелу та члени товариства запалили лампадки й поклали до пам'ятника вінок.

Пам'ятник у Яновій Долині – це величний базальтовий хрест під лісом у селі Базальтове Рівненської області. Встановили його в пам'ять про поляків, що загинули в Яновій Долині у 1943 р. Саме так називалося село, на місці якого в радянські часи з'явилося Базальтове. Колишня назва села збереглася в назві Івано-Долинського спецкар'єра.

Хрест звели 20 років тому за кошти, зібрані прихожанами колишніх поближніх парафій, які нині живуть у Польщі та інших країнах. Виготовив його директор місцевого базальтового підприємства Володимир Бачук. За цим місцем нині доглядають члени Товариства польської культури в Костополі. Вони разом із парафіянами римо-католицького костелу Пресвятого Серця Ісуса Христа та священником Анджеєм Парусінським декілька разів на рік роблять генеральне прибирання прилеглої до нього території.

Taisija PETRYNA,
Towarzystwo Kultury Polskiej w Kostopolu
Zdjęcie udostępnione przez autorkę

Таїсія ПЕТРИНА,
Товариство польської культури в Костополі
Фото надала авторка



... Szlakiem Wołyńskich Krzyży wokół Huty Stepańskiej z Januszem Horoszkiewiczem ...

Cmentarz w Wyrce

Kiedy na miejsce cmentarza w 2010 r. przybyła V Pielgrzymka byłych parafian, na uroczystości przyszli i Ukraińcy. W rozmowie jedna ze staruszek zapytała: «А gdzie podziali się Krasinkiewicz z Ziwiki Starej, nasi sąsiedzi? Wiecie coś o Nich?»

Wiemy, bo przed samą śmiercią dziadek Krasinkiewicz opowiedział o Ich śmierci.

Kiedy banderowcy 16 lipca 1943 r. napadli na wieś koło Wyrki, cała trzynastoosobowa rodzina Krasinkiewiczów uciekła do Huty Stepańskiej. Za dwa dni przyszło im ponownie uciekać. W czasie zbiorowej paniki postanowili wrócić do swojego domu. Nikt się nie sprzeciwiał, nie wiedzieli, gdzie się mają podziąć. Kobiety rozпалиły ogień w piecu, żeby ugotować jedzenie. Mężczyźni przygotowywali się do dalszej drogi, pakowali wozy.

Wtedy zaskoczyli ich banderowcy. Uciekających rąbali siekierami i kłuli widłami. Dziadek Krasinkiewicz złapał za rękę ośmioletniego wnuka i uciekali razem. Niedaleko zdążyli dobiec. Dopadli Ich na skraju lasu i kłuli widłami, aż do utraty przytomności. Dziadek oprzytomniał, mimo wielu ran brzucha i piersi zdołał odnaleźć podobnie skłutego wnuka. Ten jednak nie miał siły iść, prosił o wodę, wołał zabity mamę i nie chciał wypuścić ręki dziadka. Zrozpaczony dziadek postanowił iść do Rafałówki po ratunek dla wnuka. Przed odejściem przykrył go gałęziami i kazał mu czekać. Koło Polic został schwytany i doprowadzony do «komandira». Poznali się od razu: «komandir» był przed laty u Krasinkiewi-

cza pastuchem. Zamknięto dziadka w «grubie» (piwnica na ziemniaki), w której przesiedział do rana. Rano «komandir», pomny wielu lat dobroci, jakiej doznał od Krasinkiewiczów, dał mu butelkę z wodą, kawałek chleba i odprawił do Rafałówki.

Dziadek doszedł na stację w Rafałówce, tam siedział na peronie i wszystkim opowiadał dokładne szczegóły wymordowania wielu rodzin. Z jego ran przy każdym oddechu wychodziło powietrze, krew i woda. Nie pozwolił się zabrać ze stacji. Bezszykownie prosił, żeby ktoś poszedł po wnuka. Po trzech dniach zmarł. Krasinkiewiczom ten fotoreportaż poświęcam.

1. Brama na cmentarz w 2010 r.
2. Dawid i Oskar Horoszkiewicz na cmentarzu w 2010 r.
3. Stawiamy krzyż w 2010 r.
4. Uroczystości na cmentarzu w 2010 r.

Tekst i zdjęcia: Janusz HOROSZKIEWICZ

P. S.: Zainteresowani mogą uzyskać więcej informacji pod adresem mailowym: janusz-huta-stepanska@wp.pl

Кладовище у Вирці

Коли на місце кладовища у 2010 р. прибуло V паломництво колишніх парафіян, то на молебень прийшли й українці. У розмові одна зі старших жінок запитала: «А де ділися Красинкевичі зі Старої Зівки, наші сусіди? Знаєте щось про них?»

Знаємо, адже перед смертю дід Красинкевич розповів про те, як вони померли.

Коли 16 липня 1943 р. бандерівці напали на села навколо Вирки, вся родина Красинкевичів у складі 13 осіб утекла до Гути Степанської. Через два дні сім'ї довелося тікати знову. Коли всіх охопила паніка, вони вирішили повернутися додому. Їх не відмовляли, адже ніхто не знав, де їм притулитися. Жінки розпалили вогонь у печі, щоби приготувати їсти. Чоловіки лаштувалися до дальшої дороги, вантажили підводи.

Тоді зненацька напали бандерівці. Тих, що втікали, рубали сокирами й кололи вилами. Дід Красинкевич схопив за руку восьмирічного внука і побіг із ним разом. Але далеко втекти вони не встигли: їх наздогнали на краю лісу й кололи вилами до втрати свідомості. Дід прийшов до тям і, попри численні рани в животі та грудях, зміг знайти внука, так само проколотого вилами. Однак той не мав сил іти, просив води, кликав убиту маму й не хотів відпускати дідову руку. Дід у відчаї вирішив піти за допомогою до Рафалівки. Перед тим, як піти, прикрив внука гілками й наказав чекати. Біля Полиць Красинкевича схопили і привели до «командира». Вони одразу впі-

нали один одного: «командир» колись був у Красинкевича пастухом. Діда закрили в льоху, де він просидів до ранку. Вранці «командир», пам'ятаючи доброту, з якою ставилися до нього Красинкевичі, дав йому пляшку з водою, шмат хліба й відправив до Рафалівки.

Дід прийшов на станцію в Рафалівці, сів там на пероні й детально розповідав про те, як убивали його односельчан. Із його ран із кожним подихом виходили повітря, кров і вода. Дід не дозволив забрати себе зі станції. Він увесь час просив, аби хтось пішов за внуком, а через три дні помер.

Присвячую цей фоторепортаж Красинкевичам.

1. Бrama до кладовища у 2010 р.
2. Давид і Оskar Горошкевичі на цвинтарі у 2010 р.
3. Встановлюємо хрест у 2010 р.
4. Молебень на кладовищі у 2010 р.

Текст і фото: Януш ГОРОШКЕВИЧ

P. S.: Усі зацікавлені можуть отримати більше інформації за мейлом: janusz-huta-stepanska@wp.pl



1



3



2



4

Ocaleni od zapomnienia: Aleksander Zglinicki

Повернуті із забуття: Олександр Зглиницький

W cyklu artykułów o polskich nauczycielach, represjonowanych przez władze radzieckie we wrześniu 1939 r. – czerwcu 1941 r., proponujemy Czytelnikom «Monitora Wołyńskiego» szkic biograficzny o Aleksandrze Zglinickim – dyrektorze szkoły powszechnej we wsi Stołbiec w gminie Werba (obecnie rejon dubieński w obwodzie rówieńskim).

Aleksander Zglinicki urodził się w 1901 r. we wsi Siemianówka w powiecie lwowskim. Jego ojciec Erazm Zglinicki był kierownikiem stacji kolejowej. Zmarł w 1923 r. Matka, Michalina Zglinicka c. Pawła, prowadziła dom, zajmowała się wychowaniem trojga dzieci: Aleksandra, Kazimiery (ur. w 1904 r.) i Izabelli (rok urodzenia nie jest nam znany). Nasz bohater ukończył Gimnazjum nr 6 we Lwowie.

W 1940 r. matka Aleksandra i obie jego siostry mieszkały we Lwowie przy ulicy Obertyńskiej 6. Izabella (po ślubie Błattoni) pracowała jako księgowka w banku.

W latach 1918–1919 Aleksander Zglinicki służył w Wojsku Polskim, najpierw jako szeregowy w 5 Pułku Piechoty w Krakowie, później został przeniesiony do 2 Pułku Ułanów. W 1919 r. służył w 7 Pułku Artylerii Lekkiej w Częstochowie w stopniu starszego szeregowego. Walczył także w wojnie polsko-bolszewickiej. Jako plutonowy w składzie 6 Dywizji Artylerii latem 1920 r. uczestniczył w walkach z wojskiem Budionnego w miasteczku Jaryczów w pobliżu Lwowa (w *aktach nie podano, czy chodzi tu o Jaryczów Nowy, czy o Jaryczów Stary* – aut.).

Nie wiemy dokładnie, kiedy przybył do powiatu dubieńskiego. Jednak z akt śledztwa wszczętego wobec niego, przechowywanych w Państwowym Archiwum Obwodu Rówieńskiego, dowiadujemy się, że przed II wojną światową pracował jako nauczyciel we wsi Pełcza (obecnie rejon dubieński).

W 1932 r. Aleksander odbył dwumiesięczny kurs podchorążych, po czym został podporucznikiem rezerwy. 31 sierpnia 1939 r. został zmobilizowany do 43 Pułku Piechoty w Dubnie. Z zeznań bohatera wiemy, że rezerwiści, którzy zostali zmobilizowani do tej jednostki wojskowej, nie trafili na front wojny niemiecko-polskiej. Przypuszczając możemy, że dowództwo pułku było zdezorientowane i podejmowało nieprzemysłane decyzje, ponieważ 17 września niektóre jednostki pułku przeniesiono do Równego, do którego wówczas wkroczyła już Armia Czerwona.

18–19 września 1 Batalion Rezerwistów 43 Pułku Piechoty, w którym służył Aleksander Zglinicki, został rozbrojony przez Armię Czerwoną. Sowieckie jednostki wojskowe nie miały warunków do przetrzymywania tysięcy polskich jeńców wojennych, dlatego większość z nich, a zwłaszcza miejscowi mieszkańcy, została uwolniona. Zglinicki wrócił do Pełczy, gdzie objął stanowisko dyrektora szkoły. 28 marca 1940 r. przeniesiono go na stanowisko dyrektora szkoły we wsi Stołbiec, wówczas już w rejonie werbskim w obwodzie rówieńskim.

Żona Aleksandra Zglinickiego, Aleksandra Wanda (c. Franciszka, ur. w 1909 r.) pracowała jako nauczycielka w siedmioklasowej szkole w Stołbcu. Wiemy, że małżeństwo rozpadło się i troje ich dzieci, Jerzy (ur. w 1928 r.), Rafał (ur. w 1931 r.) i Ludwika (ur. w 1929 r.), pozostała z matką. Mieszkała we wsi Załuże w rejonie werbskim. Aby szybciej doszło do rozwodu, Aleksander Zglinicki przeszedł z katolicyzmu na prawosławie, co, jak powiedział w trakcie przesłuchania, było powodem odmowy jego przyjęcia do Związku Szlachty Zagrodowej. W Stołbcu nie posiadał własnego mieszkania, wynajmował je u Feofana Iwczyka.

W 1928 i 1938 r. Kuratorium Oświaty w Równem nagrodiło Aleksandra Zglinickiego medalami za dziesięcioletnią pracę. W 1933 r. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych Polski przyznało mu krzyż zasługi – w ten sposób nagrodzono jego

wysiłki związane z organizacją straży pożarnej w Stołbcu.

13 kwietnia 1940 r. Werbski Oddział Rejonowy NKWD aresztował Zglinickiego «w celu zapobiegania działalności antyradzieckiej», czyli jego aresztowanie możemy nazwać prewencyjnym. Osadzono go w więzieniu w Dubnie. W trakcie śledztwa bohater został oskarżony o to, że walczył przeciw Armii Czerwonej, był członkiem Związku Strzeleckiego, założycielem Związku Rezerwistów, a także o to, że bił swoich uczniów.

W sprawie Aleksandra Zglinickiego zeznawali Fedir Romaniuk, Fedir Dworzak, Nikifor Jurcuń, Iwan Melnyk, Henryk Borusewicz i Stefan Nowacki. Na pierwszych przesłuchaniach Romaniuk i Dworzak powiedzieli śledczemu, że Zglinicki «... należał do organizacji rezerwistów i kierował nią, ponadto był organizatorem polskich grup strzeleckich, szkolił je, jak należy walczyć z rewolucyjnie nastawioną ludnością (...) jako nauczyciel bił uczniów w szkole, zmuszał ich do szacunku wobec polskiego narodu i polonizował ich...». Ponadto, jeden ze świadków oskarżył Zglinickiego o współpracę z polską policją, w wyniku czego doszło do aresztowania mieszkańca Pełczy Iwana Melnyka. Jednak sam Iwan Melnyk, przesłuchany 1 sierpnia 1940 r., żadnych pretensji wobec Aleksandra Zglinickiego nie rościł, określił swoje z nim stosunki jako dobre, a swoje odosobnienie w Berezie Kartuskiej tłumaczył tym, że władze polskie często wzywały go na policję jako zwolennika idei komunistycznych. Przesłuchany Feofan Iwczyk nie potwierdził żadnych faktów antyradzieckiej agitacji ze strony więźnia, a także zaprzeczał jego udziałowi w polskich organizacjach paramilitarnych. Stefan Nowacki, który był członkiem Związku Rezerwistów w Pełczy, powiedział, że w 1937 r. Zglinickiego mianowano «referentem oświatowym» ich organizacji, ale przyszedł na zajęcia tylko dwa razy, po czym zrezygnował z tych obowiązków ze względu na ogrom pracy w szkole.

Na dodatkowych przesłuchaniach, które odbyły się prawie cztery miesiące później, świadkowie Fedir Romaniuk i Fedir Dworzak odwołali swoje poprzednie zeznania.

Decyzją Kolegium Specjalnego NKWD ZSRR z dnia 25 października 1940 r. bohater został skazany z art. 54–13 KK USRR na osiem lat pozbawienia wolności w obozach pracy. Karę odbywał w obozie «Iwdeflag».

Według postanowienia Prokuratury Obwodu Rówieńskiego z dnia 14 marca 1989 r. wobec Aleksandra Zglinickiego zastosowano art. 1 Ustawy Prezydium Rady Najwyższej ZSRR z dnia 16 stycznia 1989 r. «O dodatkowych przedsięwzięciach dotyczących odnowienia sprawiedliwości wobec ofiar represji, mających miejsce w okresie lat 30–40 – na początku lat 50».

Dalsze losy Aleksandra Zglinickiego nie są nam znane.

Tetiana SAMSONIUK

P. S.: Materiały rubryki «Ocaleni od zapomnienia» zostały opracowane przez Tetianę Samsoniuk według akt radzieckich organów ścigania, przechowywanych w Państwowym Archiwum Obwodu Rówieńskiego, w zbiorach Zarządu KGB Ukrainiejskiej SRR w Obwodzie Rówieńskim (1919–1957) oraz w Archiwum Zarządu SBU. Będziemy wdzięczni, jeżeli odezwa się Czytelnicy, krewni lub bliscy bohaterów naszej rubryki, którzy posiadają o nich dodatkowe informacje.

У циклі статей про польських учителів, репресованих радянською владою у вересні 1939 – червні 1941 рр., пропонуємо Читачам «Волинського монітора» біографічний нарис про Олександра Зглиницького – директора загальноосвітньої школи в селі Стовпець Вербської гміни (нині Дубенський район Рівненської області).

Народився Олександр Зглиницький 1901 р. у селі Семенівка Львівського повіту. Його батько, Еразм Зглиницький, працював начальником залізничної станції. Він помер 1923 р. Мати, Михайлина Павлівна Зглиницька, була домогосподаркою, займалася вихованням трьох дітей: Олександра, Казимири (1904 р. н.) та Ізабелли (рік народження нам не відомий). Олександр Зглиницький закінчив львівську гімназію № 6.

1940 р. матір Олександра та обидві його сестри мешкали у Львові на вулиці Обертинській, б. Ізабелла (у шлюбі Блаттоні) працювала рахівником відділення держбанку.

У 1918–1919 рр. Олександр Зглиницький служив у польській армії: спочатку рядовим у 5-му полку піхоти у Кракові, а згодом був переведений до 2-го полку уланів. 1919 р. його служба проходила в 7-му артилерійському полку в Ченстохові у званні єфрейтора. Відразу після закінчення навчання йому довелося відбутися на радянсько-польську війну. У званні плутонового в складі 6-го дивізіону артилерії влітку 1920 р. юнак брав участь у боях з армією Будьонного в селищі Яричів неподалік Львова (у справі не вказано, чи мова йде про Новий або Старий Яричів, – авт.).

Коли саме Олександр Зглиницький прибув до Дубенського повіту, нам не відомо. Проте в архівно-слідчій справі на нього, яка зберігається в Державному архіві Рівненської області, зазначено, що до Другої світової війни він працював учителем в селі Повча (нині Дубенський район).

1932 р. Олександр Зглиницький пройшов двомісячні курси підхорунжих, після чого був облікований як підпоручик резерву. 31 серпня 1939 р. його призвали на службу в 43-й піхотний полк у Дубні. Зі свідчень Олександра Зглиницького відомо, що резервісти, мобілізовані до цього військового формування, на німецько-польський фронт не потрапили. Очевидно, що командування полку було дезорієнтоване і приймало спонтанні рішення, оскільки 17 вересня окремі частини полку передислокували до Рівного, де вже знаходилися радянські війська.

18–19 вересня 1-й батальйон резервістів 43-го піхотного полку, в якому перебував Олександр Зглиницький, роззброїла Червона армія. Через неспроможність радянських військових частин забезпечити охорону значної кількості польських військовополонених більшість із них, особливо місцевих, відправили по домівках. Олександр Зглиницький повернувся в Повчу, де обійняв посаду директора школи. 28 березня 1940 р. його перевели на посаду директора школи в селі Стовпець на той час уже Вербського району.

Дружина Олександра Зглиницького, Олександра-Ванда Францівна (1909 р. н.), працювала учителькою в Стовпецькій семилітній школі. Відомо, що подружжя розійшлося і троє їхніх дітей, Юрій (1928 р. н.), Рафал (1931 р. н.) та Людвіга (1929 р. н.), залишилися з матір'ю. Вони мешкали в селі Залузжя Вербського району. Щоб швидше розірвати шлюб, Олександр Зглиницький прийняв православ'я, відмовившись від католицького віросповідання, що, за його словами, стало причиною того, що його не прийняли до організації «Шляхта загорова». У Стовпці вчитель не мав власного житла, тож винаймав квартиру у Фефана Івчика.

У 1928 р. та 1938 р. Рівненський шкільний кураторіум нагородив Олександра Зглиницького медалями за десятилітню роботу. 1933 р. від Міністерства внутрішніх справ Польщі він отримав хрест за заслуги. Таким чином відзна-

чили його зусилля з організації команди пожежної охорони у Стовпці.

13 квітня 1940 р. Вербський райвідділ НКВС арештував Олександра Зглиницького «в целях пресечения антисоветской деятельности», тобто його ув'язнення мало превентивний характер. Його доправили до дубенської в'язниці. Під час слідства Олександру Зглиницькому висунули звинувачення в тому, що він воював з Червоною армією, був членом Союзу стрільців, організатором Союзу резервістів, а також бив учнів.

Свідками у справі Олександра Зглиницького були Федір Романюк, Федір Двожак, Никифор Юрцунь, Іван Мельник, Генрих Борусевич та Степан Новацький. На початкових допитах перших два свідки запевняли слідчого, що Олександр Зглиницький (тут подаємо мовою оригіналу зі збереження правопису, – ред.) «... состоял в «организации резервистов» и руководил таковой, кроме этого он был организатором стрелковых польских групп, учил их как нужно расправляться с революционно настроенного населения, (...) будучи учителем бил учеников в школе и заставлял их любить польскую нацию и опоялячиваться...» Крім того, один зі свідків звинуватив Зглиницького у співпраці з польською поліцією, результатом якої став арешт жителя Повчі Івана Мельника. Проте сам Іван Мельник, допитаний 1 серпня 1940 р., жодних претензій до Олександра Зглиницького не мав, назвавши їхні стосунки хорошими, а своє ув'язнення в «Березі Картузькій» пояснив тим, що впродовж існування польської влади його часто викликали до поліції як прихильника комуністичних ідей. Допитаний Фефан Івчик не підтвердив жодних фактів антирадянських висловлювань із боку в'язня, а також заперечив його участь у парамілітарних польських організаціях. Степан Новацький, який був членом Союзу резервістів у Повчі, зазначив, що 1937 р. Олександра Зглиницького призначили «референтом освятовим» у їхню організацію. Однак Зглиницький прийшов на заняття лише два рази, після чого відмовився від цих обов'язків через зайнятість на вчительській роботі.

На додаткових допитах, які відбулися майже через чотири місяці після перших, свідки Федір Романюк та Федір Двожак відмовилися від своїх попередніх показів.

Постановою Особливої наради при НКВС від 25 жовтня 1940 р. за ст. 54–13 KK УРСР Олександра Зглиницького засуджено до восьми років позбавлення волі у виправно-трудовах таборях. Термін покарання він відбував у «Івдельлазі».

Заключенням прокуратури Рівненської області від 14 березня 1989 р. Олександр Зглиницький потрапляє під дію ст. 1 Указу Президії Верховної Ради СРСР від 16 січня 1989 р. «Про додаткові заходи по відновленню справедливості щодо жертв репресій, які мали місце в період 30–40-х і початку 50-х років».

Подальша доля Олександра Зглиницького нам не відома.

Тетяна САМSONIUK

P. S.: Матеріали рубрики «Повернуті із забуття» автор опрацював за архівно-слідчими справами, що зберігаються у фонді «Управління Комітету державної безпеки УРСР по Рівненській області (1919–1957 рр.)» ДАРО та Архіву управління СБУ. Будемо вдячні, якщо відгукнуться родичі героїв рубрики або ті наші Читачі, які володіють детальнішою інформацією про них.

Kobiety II Rzeczypospolitej

Жінки Другої Речі Посполитої

Pod koniec października w Domu Kultury Miasta Równe otwarto wystawę poświęconą popularyzacji wkładu znanych Polek, Ukrainek i Żydówek w proces emancypacji kobiet w II Rzeczypospolitej.

Ekspozycja składa się z plansz fotograficznych przedstawiających zdjęcia i biografie znanych kobiet związanych z międzywojennym Równem. O każdej z tych plansz podczas otwarcia wystawy opowiedziała młoda badaczka, absolwentka Rówieńskiego Państwowego Uniwersytetu Humanistycznego Iryna Łewczuk, która od ponad pięciu lat zgłębia temat działalności organizacji kobiecych II Rzeczypospolitej. Otwarcie wystawy odbyło się w obecności profesora Maksyma Gona, przedstawiciela Centrum Studiów Polityki Pamięci i Historii Publicznej «Mnemonika», organizatora wydarzenia.

Na wystawie przedstawiono postacie dobrze znanych przedstawicielek ruchu kobiet (Milena Rudnicka, Zofia Moraczewska, Michalina Mościcka, Róża Melcerowa, Helena Kisielewska, Cecylia Klafien, Maria Rogowska-Falska) i mniej znanych działaczek (Paraskiewa Bahrynowska i Klara Haja Sandberg).

Iryna Łewczuk zaprezentowała wiele interesujących faktów na temat życia osobistego słynnych kobiet. Na przykład Milena Rudnicka była matką historyka i politologa Iwana Łysia-Rudnickiego. Zofia Moraczewska była żoną polskiego premiera Jędrzeja Moraczewskiego, Michalina Mościcka – żoną prezydenta RP Ignacego Mościckiego, Klara Haja Sandberg – babcią rówieńskiej poetki Zuzanny Ginczanki.

Nie mniej interesujące były pytania i komentarze osób obecnych na otwarciu wystawy. M.in. na pytanie profesorki Iryny Zacharczuk, czy przedstawione kobiety były szczęśliwe w życiu prywatnym, w małżeństwie, Iryna Łewczuk odpowiedziała, że ich «życie zawodowe i publiczne nie było przeszkodą w budowaniu udanego życia prywatnego». Historyk Tetiana Samsoniuk słusznie zwróciła uwagę na konieczność nawiązania trwałych kontaktów z krewnymi przedsta-



wionych kobiet dla poszukiwania i gromadzenia nowych informacji biograficznych. Ponadto na podstawie materiałów wystawowych wydano 24-stronicową broszurę ze szczegółowymi biografiami przedstawionych kobiet.

Być może międzywojenne Równe było małym wołyńskim miasteczkiem, ale idee bohaterki tej wystawy nie mogły pozostać niezauważone przez awangardę społeczeństwa. Należy przypomnieć, że w latach 1918–1939 do Sejmu i Senatu II Rzeczypospolitej w różnych kadencjach dostało się 49 kobiet, co wynosiło zaledwie 2% ogólnej liczby posłów i senatorów.

Witalij LEŚNIAK,
Українсько-Польський Союз імені Томаша Падури
Zdjęcie autora

Наприкінці жовтня в Рівненському міському будинку культури відкрили виставку, присвячену популяризації внеску відомих польок, українок та єврейок у процес емансипації жіноцтва Другої Речі Посполитої.

ської), так і менш упізнаних діячок (Парасковії Багринівської та Кларі-Хаї Сандберг).

Iryna Lewczuk przedstawiła багато цікавих faktów z osobistego życia відомих жінок. Скажімо, Мілена Рудницька була матір'ю історика та політолога Івана Лисяка-Рудницького. Зоф'я Морачевська була дружиною прем'єр-міністра Польщі Єнджея Морачевського, Михайлина Мосціцька – дружиною президента Польщі Ігнація Мосціцького, а Клара-Хая Сандберг – бабусею рівненської поетеси Зузани Гінчанки.

Не менш цікавими і змістовними були запитання та коментарі присутніх на заході. Так, на запитання професора Ірини Захарчук про те, чи ці жінки були щасливими в подружньому та особистому житті, Ірина Левчук відповіла, що їхнє «професійне та громадське життя не ставало на заваді побудові успішного особистого життя». Слушні рекомендації висловила також дослідниця Тетяна Самсонюк щодо необхідності налагодження сталих контактів із родичами представлених жінок для пошуку та збору нової біографічної інформації. Окрім того, на основі матеріалів виставки видали 24-сторінковий буклет із детальними біографіями представлених активісток.

Можливо, міжвоєнне Рівне й було невеликим волинським містечком, проте ідеї представлених на виставці відомих жінок не могли залишатися непоміченими в середовищі прогресивних спільнот. Варто нагадати, що упродовж 1918–1939 рр. у Сеймі та Сенаті Другої Речі Посполитої різних скликань працювали 49 жінок, що становило лише 2% від загальної кількості депутатів.

Віталій ЛЕСНЯК,
Українсько-польський союз імені Томаша Падури
Фото автора

Rozmowa o polskiej literaturze współczesnej

Розмова про польську сучасну літературу

Poeta, tłumacz, naukowiec Ostap Sływinski wygłosił 31 października w księgarni «Є» w Łucku prelekcję «Polska literatura współczesna: widmo romantyzmu i inne szlachetne zjawy».

W trakcie prelekcji zgromadzeni mogli dowiedzieć się o wynikach badań Ostapa Sływinskiego, poświęconych współczesnemu procesowi literackiemu w Polsce. Naukowiec zwrócił uwagę na trzy etapy w rozwoju poezji i prozy od upadku komunizmu. Zdaniem badacza, pod koniec lat 80. ubiegłego wieku w Polsce pojawiły się trzy kierunki rozwoju kultury: cenzurowany, opozycyjny i alternatywny, który diametralnie różnił się od dwóch pierwszych. Ostatni z nich był najbardziej przygotowany do zmian, które zaszły w latach 90.

Szczególną uwagę lwowski naukowiec poświęcił romantyzmowi stylowi w kulturze. Opowiadał m.in. o polskim emocjonalnym patriotyzmie, mesjanizmie narodowym, wojnie obyczajowego romantyzmu. Jak wynika z badań Ostapa Sływinskiego, współczesny proces literacki w Polsce w jego romantycznym charakterze należy podzielić na trzy okresy. W trakcie pierwszego, który można nazwać «białym horrorem», bohaterowie-widma polskich powieści nic nie wymagają i nie straszą, tylko przypominają nam o innym świecie. Wśród ważnych utworów powstałych na tym etapie, są utwory Mariusza Sieniewicza, Sylwii Hutnik i Olgi Tokarczuk. W kolej-

nym okresie w polskiej literaturze coraz bardziej ważną rolę odgrywa przemoc, dlatego Ostap Sływinski nazywa go «czarnym horrorem». Widma-bohaterowie w utworach polskich autorów pojawiają się, żeby czynić przemoc. W literaturze poruszane są kwestie pseudopamięci, antysemityzmu oraz współczesnej skrajnej prawicy. Kolejny okres rozwoju procesu literackiego według Ostapa Sływinskiego można nazwać «zagubione widma». Tacy autorzy jak Łukasz Orbitowski, Szczepan Twardoch i Maciej Płaza próbują opowiedzieć o ludziach pogranicza. Odbywa się próba zrozumienia historii alternatywnej. W polskiej literaturze współczesnej w ostatnich latach pisze się o mniejszościach narodowych w Polsce: Żydach, Niemcach, Ukraińcach i in.

Podczas prelekcji Ostap Sływinski opowiedział o współczesnych tendencjach w polskiej kulturze i literaturze, zapoznał zgromadzonych w księgarni z nowymi polskimi autorami i ich książkami. Odpowiadając na pytania słuchaczy, odkrył tajemnice przetłumaczonych przez siebie utworów i podał nazwiska swoich ulubionych polskich poetów i prozaików.

Wiktor JARUCZYK

Poet, przekładač, naukovec Ostap Sływinskiy 31 žovtnia proviv u kniharni «Є» v Lučyku publichnu lekciju «Súčasná pol'ská literatura: privid romantizmu ta inši blagorodni primari».

Pід час лекції всі присутні мали можливість ознайомитися з напрацюваннями Остапа Слівинського, присвяченими сучасному літературному процесу Польщі. Наукоvec наголосив на основних етапах розвитку поезії та прози з моменту краху комуністичного режиму. На думку дослідника, саме наприкінці 80-х років минулого століття в Польщі виникли три можливих фактори розвитку культури: цензурований, опозиційний та альтернативний, що протистояв двом попереднім. Саме останній був найбільш підготовленим до змін, що принесли 90-ті роки.

Особливий акцент наукоvec з Львова зробив на романтичному стилі культури. Він говорив про польський емоційний патріотизм, національне месіанство, війну побутового романтизму. Згідно з дослідженням Остапа Слівинського, сучасний літературний процес у Польщі в його романтичному вияві варто поділити на три етапи. Під час першого, який можна назвати «білим горрором», герої-привиди польських романів та повістей нічого не вимагають, не лякають, а тільки нагадують про інший світ. У рамках цього періоду знаковими є твори Маріуша Сеневича, Сильвії

Хутнік, Ольги Токарчук. Згодом у польській літературі все більшу роль відіграє насильство, тож новий період уже можна назвати «чорним горрором». Привиди-герої у творах польських митців з'являються для того, щоб чинити насильство. В літературі підіймаються проблеми псевдопам'яті, антисемітизму, сучасних ультраправих. Наступний період розвитку літературного процесу Остапа Слівинський називає «неприкаяними примарами». Такі автори, як Лукаш Орбітовський, Щепан Твардох, Мацей Плаза, намагаються розповідати про людей пограниччя. Відбувається осмислення альтернативної історії. Сучасна польська література останніх років описує національні меншини в країні: євреїв, німців, українців та інших.

У ході свого виступу львівський дослідник розповів про новітні тенденції в польській культурі та літературі, ознайомив присутніх із новими авторами і їхніми книжками, під час відповіді на запитання розкрив таємниці перекладених ним творів і назвав учасником лекції своїх улюблених польських поетів та прозаїків.

Віктор ЯРУЧИК

«Serce sercu wiadomość przekazuje»: z historii kartek pocztowych

«Серце серцю вість подає»: з історії поштових листівок

W czasie I wojny światowej na Wołyniu, mimo okupacji niemieckiej i austro-węgierskiej, nie zaprzestano drukowania kartek pocztowych. A nawet przeciwnie: ich geografia znacznie się rozszerzyła. Proponujemy Państwu uwagę trzecią, ostatnią, część tekstu o historii pocztówek.

W składzie wojsk, które okupowały Wołyń, działały wówczas specjalne oddziały wydawnicze. Pracowali w nich zawodowi artyści i fotografowie. Kartki z widokami miasta drukowali wówczas w Łucku Giersz Lieberman, Szmul (Samuel) Gorochowski, Bekker; z widokami Kowla – wydawnictwo «Gebruder Hochland» (Königsberg) i Frederic Riegel (Norymberga), wydawnictwo «Dr Trenkler i Co» (Lipsk), Ol. Pfeiffer (Berlin), Karl Harbauer (Wiedeń), Abram Izaak Ostrowski (Warszawa).

Lokalni wydawcy również produkowali coraz więcej kartek pocztowych. M.in. I. Gottlieb, D. Isod, Szymon Askenazy wydali serię widoków Kowla. Krajobrazy Włodzimierza Wołyńskiego ukazały się na pocztówkach wydawnictwa «Lev&Stern», a także w anonimowych i wojskowych zakładach. W różnych miastach w Niemczech i Austro-Węgrzech drukowano wówczas kartki z widokami wsi i małych miasteczek Wołynia, m.in. Lubieszowa, Horochowa, Iwanicz, Kamienia Koszaryskiego, Turzyska, Uściługa, Mizowa, Maciejowa (obecnie Łuków w rejonie turzyskim), Hołobów, Powórka, Lubiaż, Świdników, Krymno, Lubitowa, Łokacz, Beresteczka, Maniewicz i in.

W 1916 r. Komisariat Ukraińskich Strzelców Siczowych we Włodzimierzu Wołyńskim własnym kosztem wydał kilka serii kartek pocztowych, a dochód z ich sprzedaży przekazał na rozwój ukraińskich szkół na Wołyniu. Dalszy los tych kartek był tragiczny: w radzieckiej Ukrainie ich posiadaczy wrzucano do więzienia, a same kartki niszczone. Niektóre z tych pocztówek obecnie znajdują się w prywatnych zbiorach filokartystów. Na szczególną uwagę zasługują pocztówki: «Uroczyste otwarcie ukraińskiej szkoły we Włodzimierzu Wołyńskim», «Pierwszy dzień nauki ukraińskich dzieci we wsi Świniuchy na Wołyniu» (w książce «Ukraińscy Strzelcy Siczowi, 1914–1920» zamieszczono informację, że lekcję pod gołym niebem, której zdjęcie ukazało się na kartce, prowadzi nauczycielka Sawina Sidorowicz), «Ukraińska szkoła założona przez USS we wsi Mikulicze», «Czotowy USS M. Sajewicz prowadzi Poleszuków ze wsi Ostrówek przez kładkę do Włodzimierza Wołyńskiego».

Działalność kulturalno-educacyjną na Wołyniu prowadził wówczas galicyjski pisarz, dziennikarz, pedagog, podchorąży i współzałożyciel Kwatery Prasowej Ukraińskich Strzelców Sicz-

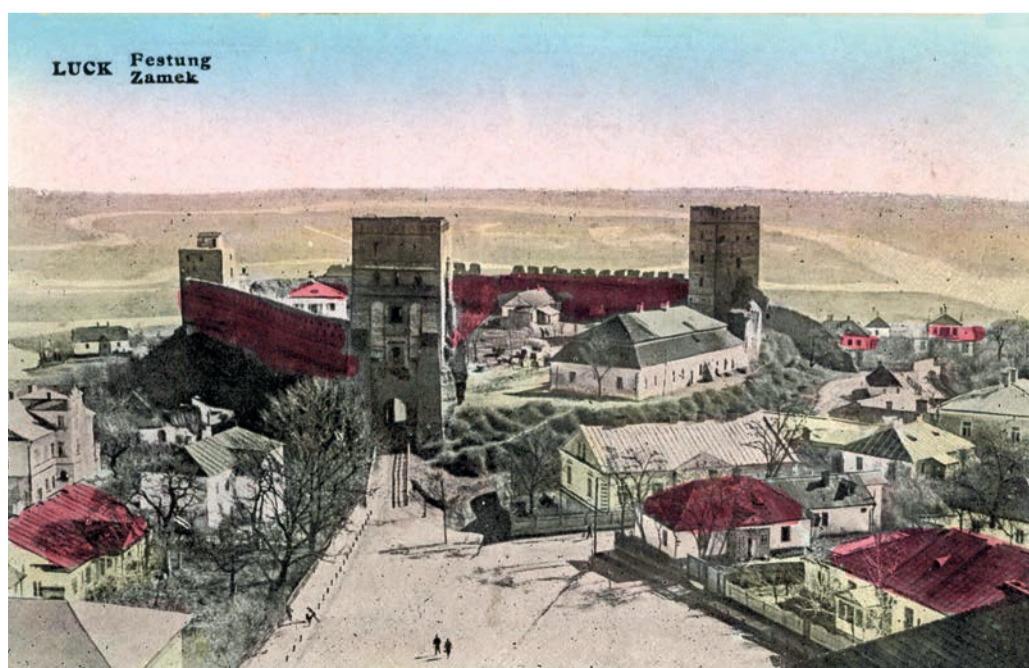
Pod час Першої світової війни, коли Волинь загарбали німецькі та австро-угорські війська, друк поштових листівок тут не припинився. Навпаки їх географія значно розширилася. Пропонуємо Вашій увазі третю, завершальну, частину з історії поштових листівок.

При окупаційних військах діяли спеціальні видавничі відділи, де працювали професійні художники і фотографи. В той час у Луцьку картки з видами міста друкували Герш Ліберман, Шмоль (Самуїл) Гороховський, Беккер; із краєвидами Ковеля – видавництво «Gebruder Hochland» (Кенігсберг) і Фрідріх Рігель (Нюрнберг), видавництво «Доктор Тренклер і Ко» (Лейпциг), Ол. Пфайфер (Берлін), Карл Харбауер (Відень), Абрам-Ісаак Островський (Варшава).

Місцеві видавці теж нарощували оберти. Зокрема, І. Готліб, Д. Ісод, Шимон Ашкеназі видали серію художніх видів Ковеля. Серію видів Володимира-Волинського випустило видавництво «Лев і Штерн», а також анонімні й військові видавництва. В цей час у різних містах Німеччини та Австро-Угорщини вийшли друком листівки з видами сіл і містечок Волині, наприклад Любешова, Горохова, Іваничів, Камінь-Каширського, Турійська, Устилуга, Мизова, Мацєєва (нині селище Луків у Турійському районі), Голоб, Повурська, Люб'язі, Свидників, Кримного, Любитова, Локачів, Берестечка, Маневичів тощо.

У 1916 р. комісаріат Українських січових стрільців у Володимирі-Волинському власним коштом видав декілька серій поштових карток, прибуток від продажу яких передбачався для розвитку українських народних шкіл Волині. Подальша доля цих листівок була трагічною: в Радянській Україні їхніх власників ув'язнювали, а самі поштівки знищували. Проте деякі з цих карток сьогодні зберігаються в приватних колекціях філокартистів. На особливу увагу заслуговують картки «Уроцисте відкриття української народної школи у Володимирі-Волинському», «Перший день науки української дівчорі в селі Свинюхи на Волині» (в книзі «Українські січові стрільці, 1914–1920 рр.» подано інформацію, що зображений на листівці урок просто неба проводить вчителька Савина Сидорович), «Українська школа, основана УСС у селі Микуличах», «Четар УСС М. Саєвич переводить польщуків із села Острівок через кладку до Володимира-Волинського».

У той час культурно-просвітницькою роботою на Волині займався галицький письменник, журналіст, педагог, підхорунжий та спі-



Rynek
KOWEL

Klasztor OO. Kapucynów w Lubieszowie (Polesie).

C 100 C 80 C 60 C 40 C 10 M 100 M 80 M 60 M 40 M 10 Y 100 Y 80 Y 60 Y 40 Y 10 K 100 K 80 K 60 K 40 K 10

вчых Mykoła Uhryn-Bezhrisnyj (1883–1960). Zrobił on ponad 100 zdjęć typów ludzi z Wołynia i widoków Włodzimierza Wołyńskiego, Zimnego, Niskienicz, Maciejowa, Lubomla i Uściługa. Właśnie na podstawie zdjęć Uhryna-Bezhrisnego dowództwo Legionu Ukraińskich Strzelców Siczowych wydało serię kartek na temat działalności na Wołyniu USS walczących w wojsku austro-węgierskim. Pocztkówki zostały wydrukowane w 1917 r. w Wiedniu.

Wołyń zainspirował jeszcze jednego przedstawiciela Galicji – malarza i grafika Osypa Kuryłasa, który na początku wojny był malarzem Kółka Artystycznego USS. W oparciu o jego prace dowództwo USS wydało w lwowskim wydawnictwie «Czerwona kalina» dwie serie kartek pocztowych «Ukraińscy Strzelcy Siczowi (typy ludzkie na rycinach i obrazach)», przedstawiające sceny humorystyczne, opublikowane wcześniej w czasopiśmie «Czerwona Kalina». Wśród nich jest rysunek podchorążego Ostapa Wachnianina, który był bliskim przyjacielem czołowego Mykoły Sajewicza. Właśnie Wachnianin i Sajewicz założyli pierwsze szkoły ukraińskie w okręgu Włodzimierz Wołyński.

W 1917 r. we Lwowie została wydana seria zawierająca dziesięć kartek «Ukraińskie typy ludzkie i krajobrazy na Wołyniu». W 1924 r. Hryhorij Hanulak, galicyjski dziennikarz, właściciel wydawnictwa «Rusalka», kontynuował tę serię. Należy podkreślić, że wołyńskie pocztówki Hanulaka cechuje wysoka jakość i interesująca treść.

W okresie I wojny światowej chyba największą liczbę kartek z wołyńskimi widokami wydał Austriak Karl Harbauer. Ukazały się na nich zdjęcia czeskiego fotografa F. Marika. Z numeracji pocztówek możemy wywnioskować, że było ich nie mniej niż 800. W 1917 r. Harbauer wydrukował jeszcze dwie serie kolorowych kartek pocztowych o Wołyniu, m.in. z widokami Kowla i Włodzimierza Wołyńskiego, cerkwi, miejscowej kaplicy itp. Pocztkówki zostały wydane w Wiedniu i Lipsku według akwareli niemieckiego malarza Emila Weissa.

W 1917 r. wydawnictwo Towarzystwa Kolorowej Fotografii w Stuttgarcie wydało serię (nie mniej niż 10 pocztówek) «Krajobrazy Wołynia» według rysunków niemieckiego malarza Juliusa von Kaan-Albesta, na których autor przedstawił przyrodę Wołynia, wiejskie chaty, wiatraki i kościoły. Warto wspomnieć także o wspaniałej grafice Juliusa Richtera i akwarelach austriackiego

malarza J. Lemmana, którzy utrwalili w swoich pracach Łuck z czasów I wojny światowej.

Po zawarciu w 1921 r. Traktatu Ryskiego Wołyń stał się częścią Polski. Jakość druku pocztówek na świecie w okresie międzywojennym nieco się pogorszyła, ale wzrosła liczba zakładów fotograficznych, zwiększyła się też konkurencja, popularność zdobyły kartki wykonane przez fotografów-przedsiębiorców, prezentujące krajobrazy. Z sześciu zakładów fotograficznych Lubomla, trzy – I. Kreina, S. Leidera i A. Bluschteina – drukowały właśnie takie kartki. W Rożyszczach takie kartki wydawał H. Schuster, w Porycku (obecnie Pawliwka) – I. Kandel, w Beresteczku – Handelsmann. W Kowlu największym wydawcą kart pocztowych z widokami miasta był Z. Geller. W Łucku zaś wówczas ukazały się serie pocztówek właścicieli księgarń Mosze Schneidera, M. Spokojnego, Aleksandra Komarnickiego, Bolesława Olszewskiego, we Włodzimierzu Wołyńskim – D. Morgensterna, U. Migdała i P. Kołtuna, Waleriana Szurowskiego, Waclawa Olszewskiego i W. Lickindorfa. Kowelskie krajobrazy ukazywały się na widokówkach wykonanych według zdjęć Zofii Chomętowskiej, Jana Wołyńskiego, K. Buraka i in.

W połowie lat 30. XX w. Wołyńskie Towarzystwo Krajoznawcze wydało w Wilnie liczną serię pocztówek z widokami Wołynia według zdjęć polskiego fotografa Jana Bułhaka. Ukazała się w tej serii jedyna zachowana międzywojenna pocztówka z widokiem jeziora Świżać oraz zdjęcie dworu w Perewalach w powiecie włodzimierskim. Towarzystwo wydrukowało ponad 20 kartek z widokami wołyńskich zabytków, m.in. zdjęcia kościołów w Horochowie i Krzemieńcu, zamków w Łucku, Ołyce, Ostrogu, Dubnie, Wiśniowcu, Korcu itp.

Wiktor LITEWCZUK

1. Wołyńscy uciekinierzy na dworcu w Kowlu. Wydawnictwo Karla Harbauera, 1916 r. 2. Kowel. Rynek. Wydawnictwo «Pomoc Szkolna», lata 1930. 3. Łuck. Zamek. Wydawnictwo księgarńi Szmula Gorochowskiego, lata 1915–1917. 4. Kłasztor Kapucynów w Lubieszowie, lata 1930. 5. Kamień Koszyrski. Kolaż z czterech motywów, lata 1930. 6. Włodzimierz Wołyński. Szpital wojskowy w cerkwi garnizonowej. 1916 r. 7. Cerkwie w Horochowie, Branach, Bużanach, Cegowie i Ryszczowie. Wydawnictwo Hryhorija Hanulaka, seria II «Wołyń», ok. 1915 r. 8. Łuck. Ul. Brudna, lata 1916–1917.

organizator Prесової квартири Українських січових стрільців Микола Угрин-Безгрішний (1883–1960 рр.). Він підготував велику серію листівок, яка нараховує понад сотню фотонатурних карток волинських типів і краєвидів Володимира-Волинського, Зимного, Низкиничів, Мацеєва, Любомля та Устилуга. Саме за фотографіями Угрин-Безгрішного центральне керівництво Українського легіону видало серію фотолістівок про діяльність на Волині Українських січових стрільців, які воювали в складі австро-угорських військ. Листівки вийшли друком у 1917 р. у Відні.

Волинь надихнула ще одного галичанина – живописця та графіка Осипа Куриласа. За його роботами Центральна управа УСС підготувала у львівському видавництві «Червона калина» дві серії графічних карток «Українські січові стрільці (типи в рисунках та малюнках)», на яких зображено гумористичні сценки, опубліковані свого часу в журналі «Червона калина». Серед них – малюнок підхоружного Остапа Вахнянина, який був найближчим соратником четаря Миколи Саєвича. Саме Вахнянин і Саєвич створювали перші українські школи у Володимир-Волинській окрузі.

У 1917 р. у Львові вийшла серія з десяти листівок «Українські типи і краєвиди на Волині». В 1924 р. галицький журналіст, власник видавництва «Русалка» Григорій Гануляк підготував продовження цієї серії. Треба відзначити, що волинські поштівки Гануляка вирізняються високим рівнем виконання та цікавими сюжетами.

У період Першої світової війни чи не найбільшу кількість листівок із волинськими краєвидами видав австрієць Карл Харбауер за світлинами чеського фотографа Ф. Маріка. Порядкові номери на картках свідчать, що їх було не менше 800. У 1917 р. Харбауер видрукував ще дві серії кольорових листівок про Волинь, зокрема із краєвидами Ковеля та Володимира-Волинського, церкви, місцевої каплиці тощо. Листівки вийшли друком у Відні та Лейпцигу за акварелями німецького художника Еміля Вайса.

У 1917 р. видавництво Товариства кольорової фотографії у Штутгарті випустило серію (не менше десяти листівок) «Краєвиди Волині» за малюнками німецького художника Юліаса фон Каана-Альбеста, на яких автор зобразив природу Волині, сільські хатки, вітряки та церкви.

Варто згадати теж прекрасну графіку Юліуша Ріхтера та акварелі австрійського художника Й. Леммана, які залишили нам пам'ять про Луцьк часів Першої світової війни.

Після підписання в 1921 р. Ризького мирного договору Волинь увійшла до складу Польщі. Якість друку поштових листівок у світі у міжвоєнний період дещо погіршилася, проте збільшилася кількість фотозакладів, зросла конкуренція, дуже популярними стали листівки, зроблені фотографами-підприємцями (так звані фотонатурні картки). З шести фотографічних закладів Любомля таким ремеслом займалися три: І. Крейна, С. Лейдера та А. Блюштейна. В Рожищі фотонатурні картки виготовляв Х. Шустер, в Порицьку (нині село Павлівка) – І. Кандель, у Берестечку – Хандельсманн. У Ковелі найбільшим видавцем фотолістівок із краєвидами міста був З. Геллер. А в Луцьку в цей час вийшли цілі серії поштових листівок власників книгарень Мойши Шнайдер, М. Спокойного, Олександра Комарницького, Болеслава Ольшевського, у Володимирі-Волинському – Д. Morgensterna, У. Мігдала і П. Колтуна, Валеріана Шуровського, Вацлава Ольшевського та В. Ліцкіндорфа. Ковельські краєвиди тиражували на листівках, зроблених за фотографіями Зоф'ї Хоментовської, Яна Волинського, К. Бурака тощо.

У середині 30-х років ХХ ст. за знімками польського фотографа Яна Булгак у Вільні на складом Волинського краєзнавчого товариства вийшла велика серія листівок із краєвидами Волині, серед яких – єдина збережена до сьогодні довоєнна листівка із зображенням озера Світязь, а також фото макету в Перевалах Володимирського повіту. Товариство надрукувало понад 20 карток із зображеннями пам'ятки архітектури Волинського воєводства, зокрема фото костелів у Горохові та Кременці, замків у Луцьку, Олиці, Острозі, Дубні, Вишнівці, Корці тощо.

Віктор ЛІТЕВЧУК

1. Волинські біженці на ковельському вокзалі. Видавництво Карла Харбауера, 1916 р. 2. Кowel. Ринок. Видавництво «Pomoc Szkolna», 1930-ті рр. 3. Луцьк. Замок. Видавництво магазину Шмуля Гороховського, 1915–1917 рр. 4. Монастир капучинів у Любешові, 1930-ті рр. 5. Камінь-Каширський. Кolaж із чотирьох сюжетів, 1930-ті рр. 7. Церкви в Горохові, Бранах, Бужанах, Цегові та Ржищеві. Видавництво Григорія Гануляка, серія II «Волинь», біла 1915 р. 8. Луцьк. Вулиця Брудна. 1916–1917 рр.



Wołyń na mapach

31 października w Muzeum Historii Łuckiego Bractwa została otwarta wystawa «Wołyń na mapach XVI–XX wieku». Zwiedzający mają możliwość zapoznania się z dużym zbiorem map, planów, kartek pocztowych i książek z zakresu kartografii. Wystawa będzie czynna co najmniej do końca roku.

Wszystkie eksponaty zaprezentowane na wystawie pochodzą ze zbiorów łuckiego krajoznawcy, kolekcjonera i filokartysty Wiktora Litewczuka. Czytelnikom «Monitora Wołyńskiego» jest on znany jako autor tekstów o historii kartek pocztowych. Była to pierwsza wystawa Wiktora Litewczuka. Mimo jego obaw z tego powodu, wernisaż można nazwać bardzo ciekawym i udanym.

Przed wystawą dyrektor Muzeum Olena Biriulina oprowadziła wszystkich chętnych, opowiadając im o kolekcji map i planów Łucka, zebranych przez Wiktora Litewczuka. Wśród eksponatów są unikatowe mapy, m.in. najstarsza w kolekcji mapa-drzeworyt Sebastiana Münstera z końca XVI wieku, amsterdamska mapa Królestwa Polskiego z 1707 r. z godłem Ukrainy. Ogromne zainteresowanie zwiedzających wzbudził plan jednej z łuckich dzielnic, na terenie której położone jest Muzeum Historii Łuckiego Bractwa. Na planie, poza nazwami ulic i zaznaczonymi domami, są podane imiona mieszkańców. Dodać należy, że na wystawie było tak dużo zwiedzających, że ledwo zmieścili się w sali.

Następnie zwiedzający mogli porozmawiać z Wiktorem Litewczukiem, który opowiedział im o tym, jak kolekcjonowanie stało się jego pasją i jak szuka eksponatów do swoich zbiorów. Można było także usłyszeć od niego o bardzo ciekawej serii ukraińskich pocztówek, na których wydrukowano mapy. Ukazała się ona 100 lat temu w okresie walk o niepodległość.

Następnie głos zabrała Natalia Puszkarska, główny kustosz Wołyńskiego Muzeum Krajoznawczego (Muzeum Historii Łuckiego Bractwa jest jego oddziałem). «Jako pracownik Muzeum, z przyczyn oczywistych, niespecjalnie lubię kolekcjonerów. Ale Wiktor jest pierwszym na liście, którym jestem przychylna» – powiedziała Natalia Puszkarska. Swoją stosunek do Wiktora Litewczuka wytłumaczyła tym, że jest on hojnym mecenasem, który dzieli się swoimi zbiorami ze społecznością. Wiele eksponatów ze swojej kolekcji przekazał do zbiorów



Wołyńskiego Muzeum Krajoznawczego. Są to m.in. seria kartek pocztowych o Józefie Ignacym Kraszewskim, pisarzu związanym z Wołyniem, oraz kolekcja pocztówek poświęconych Lesi Ukraince – słynnej ukraińskiej poetce pochodzącej z Wołynia.

Szczegółowo o mapach ze swojej kolekcji Wiktor Litewczuk opowie w najbliższych numerach «MW», zapraszamy więc na łamy naszego pisma. Natomiast muzealnicy zapraszają wszystkich chętnych do obejrzenia wystawy. Adres Muzeum Historii Łuckiego Bractwa: Łuck, ul. Jowa Kondzelewicza 5. Placówka jest otwarta w godzinach 10.00–18.00. W piątek Muzeum jest nieczynne.

Anatolij OLICH
Zdjęcia autora

Волинь на картах

31 жовтня в Музеї історії Луцького братства відкрили виставку «Волинь на картах XVI–XX ст.» Відтепер відвідувачі музею мають змогу оглянути чималу добірку карт, планів, листівок і книг на картографічну тематику. Експозиція діятиме щонайменше до кінця року.

ність у глядачів викликав план одного із кварталів Луцька – того, де розташований музей. На плані, крім назв вулиць і позначень будинків, зафіксовані імена та прізвища їхніх власників. До речі, на відкритті виставки глядачам було багато, довелося добряче тиснитися.

Експозиція поступово перейшла у спілкування з колекціонером. Віктор Літєвчук розказав про те, як захопився збиральництвом, як шукає експонати для своєї колекції. Розповів теж про надзвичайно цікаву серію українських листівок із зображеннями карт, видану 100 років тому, за часів визвольних змагань.

Потім слово взяла Наталя Пушкар, головний хранитель фондів Волинського краєзнавчого музею, відділом якого є Музей історії Луцького братства. Вона сказала: «Я, як музейник, зі зрозумілих причин не дуже люблю колекціонерів загалом. Але Віктор – перший у списку тих колекціонерів, кого я люблю». І пояснила, що Віктор Літєвчук – щедрий меценат, який не боїться ділитися своїми надбаннями з громадськістю. Чимало експонатів своєї колекції він подарував Волинському краєзнавчому музею. Зокрема, це серія листівок про Юзефа-Ігнація Крашевського, до речі, волинянина, а також добірка поштів, присвячених ще одній славетній дочці волинської землі Лесі Україні. Спілкування було настільки цікавим і невимушеним, що відвідувачі музею довгенько не розходилися.

Детальніше про екземпляри своєї колекції Віктор Літєвчук розповість у наступних номерах «Волинського монітора», тож слідкуйте. Дирекція музею запрошує всіх охочих відвідати виставку. Адреса музею: Луцьк, вулиця Йова Кондзелевича, 5. Години відвідування: 10.00–18.00. П'ятниця – вихідний.

Анатолій ОЛІХ
Фото автора

Усі експонати для виставки надав луцький краєзнавець, колекціонер-філокартист Віктор Літєвчук, якого читачі «Волинського монітора» знають за публікаціями з історії листівок. Хоча винуватець події помітно хвилювався, адже це була його перша виставка, все пройшло успішно та цікаво. Розпочався захід з екскурсії, яку провела Олена Бірюліна, завідувач музею. Вона ознайомила присутніх із колекцією карт і планів міста Луцька, які вдалося зібрати Віктору Літєвчуку. Серед них є унікальні екземпляри: наприклад, найстаріша у збірці карта-дереворит кінця XVI ст. Себастьяна Мюнстера, амстердамська карта Королівства Польського 1707 р. із гербом України. Велику зацікавленість

Сакральна spuścizna Wołynia

Na 25-lecie Muzeum Ikony Wołyńskiej pracownicy tej instytucji przygotowali wystawę «Ocalona spuścizna sakralna Wołynia», przedstawiającą ponad 60 unikatowych dzieł sztuki sakralnej z XVII–XIX wieku. Ekspozycja została otwarta 25 października w Wołyńskim Muzeum Krajoznawczym.

Wystawa «Ocalona spuścizna sakralna Wołynia» została przygotowana przez Tetianę Jelisejewą i Ludmyłą Karpiuk. Są na niej przedstawione ikony, starodruki, ewangeliarze, rzeźby, wyroby snycerskie oraz eksponaty wykonane w technice metaloplastyki. Większość eksponatów udało się odrestaurować, niektóre dopiero są w trakcie renowacji. Dzieła wystawione w Muzeum reprezentują różne wołyńskie ośrodki malarskie, twórczość fachowców i amatorów, wydania, które ukazały się w ukraińskich i rosyjskich drukarniach. Wiele ikon wystawia się po raz pierwszy.

Dyrektor Wołyńskiego Muzeum Krajoznawczego Anatolij Syluk powiedział, że wystawa przedstawia te obiekty, które badaczom udało się zgromadzić w trakcie różnych ekspedycji. Pierwsza taka wyprawa odbyła się w latach 1980. Dyrektor Muzeum przypomniał także, że wiele z wystawionych ikon zostało odrestaurowanych dzięki współpracy z Narodowym Naukowo-Badawczym Centrum Konserwatorskim w Kijowie i jego oddziałem we Lwowie. Środki na restaurację zabytków udało się pozyskać dzięki wsparciu Ministerstwa Kultury Ukrainy.

Tetiana Jelisejewa, dyrektor Muzeum Ikony Wołyńskiej, powiedziała, że wystawa przedstawia różnorodność wołyńskiej sztuki sakralnej. Na po-

czątku lat 80., kiedy razem z Ludmyłą Karpiuk zaczęły swoją pracę w Wołyńskim Muzeum Krajoznawczym, w obwodzie wołyńskim rozpoczęły się akurat ekspedycje, w trakcie których udało się ocalić setki dzieł sztuki sakralnej znajdujących się w popadających w ruiny świątyniach, kapliczkach, na strychach i dzwonnicach. Na terenie obwodu wołyńskiego zostało wówczas zbadanych 370 świątyń.

«Uczyliśmy się wówczas rozpoznawania ikon, poprawnego ich datowania. Zbieraliśmy nie tylko ikony, ale też wyroby snycerskie i wykonane w technice metaloplastyki, rzeźby, starodruki...» – zaznaczyła Tetiana Jelisejewa.

Ludmyła Karpiuk powiedziała, że na wystawie po raz pierwszy zaprezentowano publiczności takie dzieła z XVII–XVIII wieku, jak «Święta Warwara» z Monasteru Świętego Mikołaja w Mielcach, «Bogurodzica Odigitria», «Modlitwa», «Święty Mikołaj», cztery ikony z cerkwi pw. Świętej Trójcy we wsi Rudka Kozińska w rejonie rozyszczeńskim. Malarstwo XIX wieku jest reprezentowane przez ikony «Zaśnięcie Bogurodzicy», «Ukrzyżowanie», «Trójca Nowotestamentowa» i «Bóg Sabaoth».

Ołga SZERSZEŃ

Сакральна спадщина Волині

Із нагоди 25-річчя Музею волинської ікони працівники закладу підготували виставку «Врятована сакральна спадщина Волині», на якій представлено більше 60 унікальних творів сакрального мистецтва краю XVII–XIX ст. Експозицію відкрили 25 жовтня у Волинському краєзнавчому музеї.

Виставку «Врятована сакральна спадщина Волині» підготували музейниці Тетяна Єлісеєва та Людмила Карпюк. Експозиція складається з ікон, стародруків, книжкових окладів, скульптур, предметів декоративної різьби та металопластики. Більшість експонатів вдалося відреставрувати, а деякі ще знаходяться у процесі реставрації. Пам'ятки презентують різні малярські осередки на Волині, творчість професійних і народних майстрів, видання українських і російських друкарень. Багато ікон експонуються вперше.

Директор Волинського краєзнавчого музею Анатолій Силук розповів, що виставка демонструє ті об'єкти, які дослідникам вдалося зібрати під час експедицій, найраніші з яких відбулися на початку 1980-х років. Керівник музею пригадав, що багато ікон, включених до виставки, змогли відреставрувати завдяки налагодженій співпраці з Національним науково-дослідним реставраційним центром у Києві та його філією у Львові. Кошти на відновлення пам'яток вдалося залучити за допомогою Міністерства культури.

Директор Музею волинської ікони Тетяна Єлісеєва розказала, що виставка свідчить про багатогранність давнього сакрального

мистецтва Волині. На початку 80-х років, коли Тетяна Єлісеєва та Людмила Карпюк почали працювати у Волинському краєзнавчому музеї, під керівництвом мистецтвознавця Павла Жолтовського в області стартували експедиції, у ході яких вдалося врятувати сотні творів сакрального мистецтва, що перебували в напівзруйнованих, закритих храмах, капличках, на горищах і дзвіницях церков. Загалом дослідники обстежили 370 храмів Волині.

«Ми вчилися розпізнавати ікони, правильно їх датувати. Збирали ми не тільки ікони, а й об'єкти декоративної різьби, скульптури, металопластики, стародруки...» – згадала Тетяна Єлісеєва.

Людмила Карпюк розповіла, що експозиція вперше презентує громадськості такі твори XVII–XVIII ст., як «Свята Варвара» з Мильцівського Свято-Миколаївського монастиря, «Богородиця Одигітрія», «Моління», «Святий Миколай», чотири образи з Свято-Троїцької церкви села Рудка-Козинська Рожищенського району. А живопис XIX ст. представляють ікони «Успіння Богородиці», «Розп'яття», «Новозавіт на Трійцю» та «Господь Саваоф».

Ольга ШЕРШЕНЬ

Polski Romeo i ukraińska Julia

Польський Ромео та українська Джульєтта

Мłodzież z Łucka i Lublina podczas dwóch tygodni października aktywnie pracowała nad stworzeniem spektaklu «Romeo i Julia XXI PL-UA – jednoczy się!»

Pierwsza część wymiany (2–8 października) odbyła się w Polsce, w ośrodku konferencyjno-szkoleniowym w Nasutowie blisko Lublina. Podczas tych siedmiu dni młodzież z Ukrainy i Polski przygotowywała sztukę «Romeo i Julia XXI PL-UA – jednoczy się!». Podstawę dla scenariusza stanowił znany utwór Szekspira, ale został nieco dostosowany do współczesnego widza. Zakochani – polski Romeo i ukraińska Julia, rozmawiając o tragicznej przeszłości Polski i Ukrainy, znaleźli jednak drogę do pojednania i zjednoczenia. Spektakl poruszył tematykę konfliktu pamięci i wpływu historii obydwu narodów na obecne relacje pomiędzy młodymi Polakami i Ukraińcami.

W ciągu tygodnia uczestnicy wymiany mogli pracować z reżyserem Janem Tuźnikiem. W trakcie pierwszego spotkania wielu uczestników projektu przyznało się do tego, że wcześniej nie mieli żadnego doświadczenia w teatrze. Ale wiadomo – wspólna sprawa łączy ludzi, dlatego na pierwszych zajęciach zostały podzielone role, wszyscy aktywnie angażowali się w tworzenie scenariusza, próbowali także zrozumieć swoich bohaterów. Kilkogodzinne warsztaty dały wspaniałe wyniki. Na próbie generalnej nikt nie powiedziałby, że dla większości jest to pierwsze doświadczenie aktorskie.

Dzięki różnym zajęciom grupa bardzo się zintegrowała. Iwona Sadowska i Iga Wilczyńska zaczęły tydzień od tego, że w nieformalny sposób – metodą rozmów, rysowania, różnych gier – zaznajomiły uczestników ze sobą. Ciekawe były też zajęcia z emisji głosu, prowadzone przez Jadvigę Litkowską – uczyliśmy się poprawnie oddychać, a pod koniec tygodnia już śpiewaliśmy «Hej, sokoły!» na trzy głosy! Uczestnicy wspaniale poradzili sobie z tworzeniem scenografii do sztuki. Razem z Dorotą Jurkowską przygotowano prawdziwe arcydzieło sztuki!

W ramach wolnego czasu odwiedziliśmy Kазимierz Dolny, pospacerowaliśmy ulicami zabytkowego Lublina, a nawet uczyliśmy się, jak przetrwać w najtrudniejszych warunkach. Wyjście do teatru im. Juliusza Osterwy stało się dla wszystkich czymś wyjątkowym, ponieważ byliśmy teraz nie tylko widzami, ale także aktorami.

Premiera sztuki «Romeo i Julia XXI wieku» odbyła się w świetlicy ŚHP w Lublinie. Lekkie zdenerwowanie i podekscytowanie nie przeszkodziły aktorom, ale wręcz przeciwnie, sprawiły, że występ był wyjątkowy.

Dруга część projektu (22–28 października) miała miejsce w Łucku. Po krótkiej przerwie wszyscy spotkali się ponownie, aby kontynuować próby, ponieważ młodych aktorów czekała prezentacja sztuki przed ukraińską publicznością. Ciekawe i wyjątkowe stały się dla każdego warsztaty języka migowego, które poprowadził Adam Myślicki. Wielkie wrażenie na uczestnikach wymiany zrobił także spektakl «Białym» wystawiony przez łucki teatr «Harmyder». Ważną była również podróż do Krzemieńca, bo właśnie tam w szkole języka polskiego przy Towarzystwie Odrodzenia Kultury Polskiej im. Juliusza Słowackiego «Romeo i Julię XXI» zobaczyła ukraińska publiczność.

Cóż, w wyniku dwutygodniowych prób nie tylko pojawił się spektakl o pojednaniu między Ukrainą i Polską, ale również między uczestnikami projektu zawiązała się bliska przyjaźń.

Projekt «Romeo i Julia XXI PL-UA – jednoczy się!» realizowany przez Centrum Edukacji i Pracy Młodzieży OHP w Lublinie w ramach programu Erasmus Plus. Partnerem jest Wołyńskie Stowarzyszenie Nauczycieli Języka Polskiego im. G. Zapolskiej w Łucku.

Anastazja KŁUSZYNA

Молодь із Луцька та Любліна протягом двох тижнів жовтня активно працювала над створенням вистави «Ромео і Джульєтта XXI ст. Польща–Україна – об'єднуємося!»

Перша частина обміну (2–8 жовтня) відбулася в Польщі, в навчально-конференційному центрі в Насутові, що під Любліном. Протягом цих семи днів молодь з України та Польщі мала підготувати виставу «Ромео і Джульєтта XXI ст. Польща–Україна – об'єднуємося!» В основі сценарію – відомий усім шекспірівський твір, але написаний для сучасного глядача. Закохані польський Ромео та українська Джульєтта, розмовляючи про трагічне минуле Польщі та України, таки знаходять шлях до примирення та поєднання. Вистава стосувалася конфлікту пам'яті та впливу історії обох народів на сучасні відносини між молодими поляками та українцями.

Протягом тижня учасники займалися з режисером Яном Тузьником. Під час знайомства багато учасників проекту зізналися, що раніше не мали досвіду гри в театрі. Вже на перших репетиціях розподілили ролі, всі активно долучалися до створення сценарію, намагалися «відчути» своїх героїв. Заняття з режисером тривали по кілька годин, і це дало свої результати. На генеральній репетиції ніхто й не сказав би, що для більшості це перший акторський досвід.

Завдяки різним заняттям група швидко інтегрувалася. Івона Садовська та Іґа Вільчинська розпочали тиждень тим, що неформальним чином, за допомогою розмови, малювання, різних ігор, познайомили учасників між собою. Цікавим був майстер-клас Ядвіґи Літковської з постановки голосу: під час першої зустрічі ми просто вчилися правильно дихати, а вже наприкінці тижня співали «Гей, соколи!» у три голоси! Дуже гарно попрацювали учасники і над створенням декорацій до спектаклю. Під професійним наглядом Дороти Юрковської постали справжні витвори мистецтва.

У вільний час ми відвідали Казимеж-Дольний, прогулялися вулицями старовинного Любліна й навіть потренувалися виживати в найсуворіших умовах. А от вихід до Театру імені Юліуша Остерви став для кожного дещо особливим, адже тепер ми були не лише глядачами, але й акторами.

Прем'єра спектаклю «Ромео і Джульєтта XXI ст.» відбулася у приміщенні осередка польської молодіжної організації в Любліні «Środowiskowe Hufce Pracy». Трепет і хвилювання не завадили акторам, а навпаки зробили виставу особливою.

Друга частина проекту (22–28 жовтня) відбулася в Луцьку. Після невеликої перерви всі знову зустрілися, щоб далі репетирувати, адже попереду була презентація спектаклю українській публіці. Цікавим та особливим стали для кожного заняття жестової мови, які провів Адам Мислицький. Неабияке враження справили на учасників обміну перформанс «Білим» театру «Гармидер». Важливою стала поїздка до Кременця, адже саме там у школі польської мови при Товаристві відродження польської культури імені Юліуша Словацького п'єсу про Ромео та Джульєтту побачили українські глядачі.

У результаті двотижневих репетицій не лише з'явилася вистава про поєднання України та Польщі, але й зав'язалася тісна дружба між учасниками проекту.

Проект «Ромео і Джульєтта XXI ст. Польща–Україна – об'єднуємося!» реалізований Люблінським молодіжним центром освіти і праці в рамках програми «Erasmus Plus». Партнером є Волинська спілка вчителів-полоністів України імені Габрієлі Запольської.

Анастасія КЛУШИНА

«LihtArt» zaświecił po raz jedenasty

«ЛіхтАрт» відбувся в Рівному водинадцятьє

W Równem odbył się XI Międzynarodowy Festiwal Amatorskich Teatrów Młodzieżowych «LihtArt», który organizowany jest w ramach projektu «Równe – miasto unikalnych wydarzeń». Gospodarzem i organizatorem Festiwalu jest Pałac Dzieci i Młodzieży w Równem oraz działające przy nim teatry amatorskie.

Celem Festiwalu jest między innymi zacieśnienie i rozwój kontaktów oraz współpracy między grupami teatralnymi z Ukrainy jak również z zagranicy. W tegorocznym Festiwalu wzięły udział teatry z różnych ukraińskich miast, w tym łucki teatr «Harmyder», oraz zespoły z Polski i ze Słowacji.

Uczestnikiem z Polski już po raz kolejny był teatr TOF z Młodzieżowego Ośrodka Pracy Twórczej w Dąbrowie Górniczej, który zajął I miejsce w kategorii teatr młodzieżowy. Nagrody indywidualne dostali również: Aleksy Leśniak, Maciej Kokot i Monika Bober.

Wizytę młodzieży z Dąbrowy Górniczej obserwowałam pomagając przy jej organizacji. Miło patrzeć na projekt, który w sposób nienaruszający się, elegancki i pełen pasji zbliża Polaków i Ukraińców. Niby to zabawa w teatr, ale w sumie poważna lekcja kultury, szacunku i dyktansu.

Ewa MAŃKOWSKA,
Ukraińsko-Polski Sojusz imienia Tomasza Padury w Równem
Zdjęcie udostępnione przez autorkę



У Рівному відбувся XI Міжнародний театральний фестиваль аматорських колективів «ЛіхтАрт», проведений у рамках проекту «Рівне – місто унікальних подій». Організаторами фестивалю є Рівненський міський палац дітей та молоді й аматорські театри, що діють при ньому.

Мета фестивалю полягає в посиленні та розвитку контактів і співпраці між театральними колективами з України та закордоння. Цьогоріч у ньому взяли участь театри з різних українських міст, зокрема луцький театр «Гармидер», а також із Польщі та Словаччини.

Польщу вкотре представляв театр «ТОF» із Молодіжного центру творчих робіт у Домброві Гурнічій, який зайняв перше місце в категорії молодіжних театрів. Індивідуальні відзнаки одержали Олексій Лесняк, Мацей Кокот та Моніка Бобер.

За візитом молоді з Домброви Гурнічій я стежила особисто, допомагаючи в його організації. Було приємно спостерігати за проектом, який цікаво й ненав'язливо зближує поляків та українців. Ця своєрідна розвага в театрі є важливим уроком культури, поваги та толерантності.

Ева МАŃКОВСКА,
Українсько-польський союз імені Томаша Падури
в Рівному
Фото надала авторка

Piotr Michałowski – romantyk w służbie Niepodległej

Пьотр Міхаловський – романтик у служінні Незалежній

«Jedyny polski malarz, którego obraz zawisł w jednym z najwspanialszych muzeów europejskich, w słynnym paryskim Luwrze» (Ignacy Witz «Polscy malarze, polskie obrazy»).

Ekonomista dotknięty «chorobą» napoleońskiej legendy, pragmatyczny oraz wykształcony działacz społeczny i malarz amator – to w wielkim skrócie charakterystyka Piotra Michałowskiego, jednego z najbardziej znanych polskich artystów. Mówiono o nim, że wyprzedza swoją epokę, że jego płótna poruszają serca i umysły Polaków. Nie był zawodowym malarzem, ale sztuka w jego życiu zajmowała niezwykle ważne miejsce, była jego pasją i miłością. Na marginesie codziennych zajęć, tak jakby mimochodem, tworzył wspaniałe, pełne temperamentu oraz ekspresji obrazy.

Gnąjące kłusem lub galopujące konie z rozwianymi przez wiatr grzywami, monumentalne, batalistyczne sceny pełne chwały polskiego oręża to najchętniej podejmowane tematy pojawiające się na płótnach artysty. Nie mogło być przecież inaczej, skoro mały Piotruś, urodzony w 1800 r., wychowywał się w krakowskiej rodzinie pełnej nakazów i zakazów mających ukształtować w chłopcu patriotyczną postawę oraz cnoty moralne.

W rodzinie postrzegany był jako cudowne dziecko. Wszystko go interesowało i wszystko przychodziło mu z łatwością. Z taką samą powagą i zainteresowaniem traktował matematykę, filologię i historię. Cała rodzina Michałowskich chwaliła się utalentowanym chłopcem osiągniętym same sukcesy, zarówno w naukach ścisłych jak i w malarstwie. Jednak w pewnym momencie życia trzeba było dokonać wyboru i tak oto Piotr Michałowski został studentem matematyki i mineralogii na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. W życiu jednego z największych polskich malarzy-romantyków zwroty związane z wyborem zawodowej drogi życiowej były nader częste. Po trzyletnim zgłębianiu nauk ścisłych artysta, po podróży do Wiednia, zmienił swoje zainteresowania i przeniósł się na kierunek humanistyczny, by po następnych kilku latach podjąć studia prawnicze.

Mimo ciągłych rozterek zawodowych i zmian na drodze kariery, sztuka towarzyszyła Michałowskiemu na każdym kroku. Szkicownik otwierał przy każdej nadarzającej się okazji.

Po upadku powstania listopadowego w 1831 r., wraz ze świeżo poślubioną Julią Ostrowską oraz jej rodziną wyjechał do Paryża. Tam w atmosferze romantyzmu oraz licznych entuzjastów Bonapartego stworzył wiele płócien konnych i batalistycznych. W 1835 r., po otrzymaniu informacji o chorobie ojca, Michałowski wraz z rodziną wrócił na ojczystą ziemię. W Krakowie malarz urządził sobie pracownię, w której malował, cóżby innego – konie, wojsko, niezwykle portrety oraz sceny związane z polską historią i polską wsią. Jednak ukochane malarstwo było zawsze jakby obok artysty, towarzyszyło mu przez całe życie, jak wierny przyjaciel, a nie jak zaborczy dyktator. Jego współcześni widzieli w nim przede wszystkim patriotę i humanistę – zawsze w służbie drugiemu człowiekowi. Jego publiczne działania budziły podziw – Michałowski stworzył zakład opieki dla osieroconych chłopców oraz zorganizował pomoc dla pogorzalców. Sztukę zostawił już tylko sobie. Odrzucił nawet prezesurę Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych.

Choroba serca zabijała go powoli i podstępnie. Ostateczny, śmiertelny atak nastąpił 9 czerwca 1855 r. Na cmentarzu Rakowickim w Krakowie żegnały go tłumy. Co ciekawe nie żegnały artysty, ale społecznika i dobroczyńcę. Nawet na epitafium wmurowanym w Kościele Mariackim w Krakowie również nie padło słowo malarz. Tak oto wielkość człowieka przysłoniła wielkość artysty.

Gabriela WOŹNIAK-KOWALIK,
nauczycielka skierowana do Łucka i Kowla przez ORPEG

Ilustracje: Wikipedia

«Єдиний польський художник, картина якого висить в одному з найпрекрасніших європейських музеїв, у славнозвісному паризькому Луврі» (Ігнаці Вітц, «Польські художники, польські картини»).

Економіст, заражений «хворобою» наполеонівської легенди, прагматичний та освічений громадський діяч і художник-любитель – ось дуже спрощена характеристика Пьотра Міхаловського, одного з найвідоміших польських митців. Про нього говорили, що він випереджає свою епоху, що його полотна вражають уми й серця поляків. Він не був професійним художником, але мистецтво в його житті займало надзвичайно важливе місце, було його пристрастю та любов'ю. У вирі щоденних клопотів він знаходив час для створення прекрасних, сповнених темпераментом і експресією полотен.

Коні, що біжать кłусом або мчать галопом, із розвіяними гривами, монументальні батальні сцени, які відображують славу польську військову традицію, – теми, за які митець брався найохочіше. Та й не могло бути інакше, адже малий Пьотрек, який народився в 1800 р., виховувався у краківській сім'ї, сповненій наказів і заборон, які мали сформувати у хлопчини патріотичну позицію та моральні чесноти.

У родині до нього ставилися як до вундеркінда. Все його цікавило, все давалося йому легко. Він з однаковою серйозністю та допитливістю підходив до вивчення математики, філології та історії. Сім'я Міхаловських пишалася обдарованим хлопцем, який здобував успіх за успіхом як у точних науках, так і в малярстві. Однак у певний момент треба було робити вибір, і ось так Пьотр Міхаловський став студентом Ягеллонського університету у Кракові, де вивчав математику й мінералогію. У житті цього одного з найкращих польських художників-романтиків різкі повороти, пов'язані з вибором життєвого шляху, були аж надто частими. Після трирічного опанування точних наук митець, опісля подорожі до Відня, змінив свої зацікавлення й перевівся на гуманітарний факультет, а ще через кілька років узагалі почав вивчати юриспруденцію.

Попри постійні професійні вагання й переміни на кар'єрному шляху, мистецтво супроводжувало Міхаловського на кожному кроці. Етюдник він відкривав за кожної сприятливої нагоди.

Після придушення Листопадового повстання у 1831 р. художник виїхав до Парижа разом із Юлією Островською, з якою щойно одружився, та її сім'єю. Там, в атмосфері романтизму та в оточенні численних ентузіастів Бонапарта, митець створив багато кінних і батальних полотен. У 1835 р., після того як отримав інформацію про хворобу батька, Міхаловський із родиною повернувся на рідну землю. Художник влаштував у Кракові майстерню, де малював не що інше, як коней, війська, портрети та сцени, навіяні польською історією та польським селом. Однак улюблене малярство було завжди ніби збоку. Воно супроводило його все життя, як вірний друг, а не всевладний диктатор. Його сучасники бачили в ньому передусім патріота й гуманіста – завжди у служінні іншій людині. Його громадська діяльність викликала захоплення: Міхаловський створив центр опіки над осиротілими хлопцями та організував допомогу для погорільців. Натомість мистецтво залишив тільки для себе, навіть відмовився очолити Товариство приятелів художніх мистецтв.

Хвороба серця вбивала його підступно та поступово. Останній, смертельний, інфаркт стався 9 червня 1855 р. На Раковицьке кладовище у Кракові його проводжали юрби. Що цікаво, вони прощалися не з митцем, а з громадським діячем і благодійником. Навіть на епітафії, вмуrowаній у стіну Маріацького костелу в Кракові, теж не знайти слова «художник». Ось так велич людини затьмарила велич митця.

Gabriela WOŹNIAK-KOWALIK,
учителька, скерована до Луцька і Ковеля
організацією ORPEG

Ilustracje: Wikipedia



W Łucku odbył się festiwal nowych polskich filmów

У Луцьку відбувся фестиваль нових польських фільмів

XIII Dni Polskiego Kina rozpoczęły się w Łucku 28 października od pokazu przygodowego filmu familijnego Marty Karwowskiej «Tarapaty».

Doroczny festiwal, podczas którego Ukraińcy mają możliwość obejrzenia najnowszych polskich filmów, został zapoczątkowany przez Instytut Polski w Kijowie. W tym roku Dni Polskiego Kina zorganizowano, poza Łuckiem, w Kijowie, Charkowie, Winnicy i Odessie.

«Zawsze staramy się zaprezentować różnorodne polskie filmy. Są to filmy różnych gatunków, które weszły na ekrany w ciągu dwóch ostatnich lat. Z jednej strony zawsze dobieramy te produkcje, które otrzymały już różne nagrody, są znane i wyświetlane na świecie. Z drugiej strony Dni Polskiego Kina to festiwal dla widzów, dlatego jest dla nas ważne pokazanie popularnych polskich filmów. Ze względu na to w programie zawsze są komedie i filmy familijne» – powiedział Wiktor Sobijański, ekspert ds. programowych Instytutu Polskiego w Kijowie.

Program festiwalu różnił się w poszczególnych miastach. Np. w Łucku nie pokazano filmu «Zimna wojna» Pawła Pawlikowskiego. Jak powiedział Wiktor Sobijański, taki był warunek właścicieli praw autorskich: «Otrzymaliśmy pozwolenie na zorganizowanie tylko jednej prapremiery «Zimnej wojny» na Ukrainie i postanowiliśmy, że odbędzie się ona w Kijowie. Ale mamy także przyjemną wiadomość: dzięki firmie «Arthouse Traffic», która jest właścicielem praw do tego filmu na terenie Ukrainy, 8 listopada «Zimna wojna» wejdzie na ekrany ukraińskich kin. W Łucku też można będzie obejrzeć tę produkcję».

Poza filmem «Tarapaty» w Łucku zostały wyświetlone także: komedia «Gotowi na wszystko. Exterminator» Michała Rogalskiego, dramat «Ptaki śpiewają w Kigali» Joanny Kos-Krauze i Krzysz-



tofa Krauze oraz biograficzny dramat o sportowcu Jerzym Górskim «Najlepszy» w reżyserii Łukasza Palkowskiego.

«Konsulat Generalny RP w Łucku jest zainteresowany tym, żeby w ukraińskich kinach były wyświetlane współczesne polskie produkcje. Kino może nas łączyć» – powiedziała podczas uroczystości otwarcia Dni Polskiego Kina Anna Babiak-Owad, konsul Konsulatu Generalnego RP w Łucku.

Olga SZERSZEŃ
Foto: Olena SEMENIUK

XIII Dni polskiego kina rozpoczęły się w Łucku 28 жовтня показом пригодницької стрічки для сімейного перегляду «Трабли» Марти Карвовської.

ї мають велику дистрибуцію у світі. З другого боку, оскільки Дні польського кіно є глядацьким фестивалем, для нас важливо показати також популярні в Польщі фільми. Тому завжди в нашій програмі є комедії та стрічки для перегляду усією сім'єю», – розповів експерт із програмної діяльності Польського інституту в Києві Віктор Собіянський.

Фестивальна програма дещо різнилася для окремих міст. До прикладу, в Луцьку не показували мелодраму «Холодна війна» Павла Павліковського. Як пояснив Віктор Собіянський, такою була умова правовласників: «Нам дозволили провести лише один допрем'єрний показ «Холодної війни» на території України, і ми вирішили, що він відбудеться в Києві. Але приємна звістка полягає в тому, що компанія «АртХаус-Трафік», яка є правовласником фільму в Україні, з 8 листопада випускає цю стрічку в широкий прокат, і її можна буде переглянути й у Луцьку».

Окрім «Траблів», лучанам представили ще три фільми: комедію «Готіві на все. Екстермінатор» режисера Міхала Рогальського, драму «Птахи співають в Кігалі» Йоанни Кос-Краузе та Кишишофа Краузе, а також біографічну драму про спортсмена Єжи Гурського «Найкращий» режисера Лукаша Пальковського.

«Генеральне консульство зацікавлене в тому, щоби сучасні польські фільми були представлені в українських кінотеатрах. Кіно може нас поєднувати», – зазначила під час відкриття Днів польського кіно Анна Бабяк-Оwad, консул Генерального консульства РП у Луцьку.

Ольга ШЕРШЕНЬ
Фото: Олена СЕМЕНЮК

Koncert polskich muzyków w Łucku

Концерт польських музикантів у Луцьку

W Pałacu Kultury miasta Łuck odbył się koncert muzyki klasycznej w wykonaniu polskich muzyków. Swoją twórczość zaprezentowali wokaliści Aleksandra Bubicz-Mojśa i Robert Mojsa oraz pianistka Agnieszka Szulc-Brzyska. Koncert został zorganizowany przez Wołyńską Filharmonię Obwodową.

W czwartek 25 października w Pałacu Kultury miasta Łuck zabrzmiała muzyka kameralna wybitnych kompozytorów europejskich, przeważnie były to arie operowe. Większa część programu zawierała utwory polskich kompozytorów, m.in. Fryderyka Chopina, Stanisława Moniuszki i Feliksa Nowowiejskiego. Partie wokalne wykonał Aleksandra Bubicz-Mojśa (sopran koloraturowy) i Robert Mojsa (tenor), przy akompaniamencie pianistki Agnieszki Szulc-Brzyskiej, która część utworów zagrała również solowo.

Polscy muzycy, którzy zawitali do Łucka, mają ogromne doświadczenie, występowali na wielu scenach świata. Poza tym od wielu lat pracują na polskich uczelniach. Aleksandra Bubicz-Mojśa, solistka Warszawskiej Opery Kameralnej, jest profesorem Akademii Muzycznej im. Grażyny i Kiejstuta Bacewiczów w Łodzi oraz autorką książki «Głos ludzki jako żywy instrument w dziele wokalnoinstrumentalnym współczesnego kompozytora». Jej mąż, Robert Mojsa, wykłada wokalistykę w Instytucie Muzyki Wydziału Artystycznego Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Ciekawe, że artysta posiada dwa stopnie naukowe:

doktora sztuki muzycznej w dyscyplinie artystycznej wokalistyka oraz doktora nauk chemicznych. Dr hab. Agnieszka Szulc-Brzyska, która również aktywnie koncertuje, jest adiunktem na KUL-u.

Jak powiedzieli nam sami artyści, na Ukrainie byli już kilka razy, ale do Łucka przyjechali po raz pierwszy. Na pytanie o to, co im najbardziej podoba się na Ukrainie, odpowiedzieli, że przestrzeń widoczna w ukraińskiej naturze i publiczność. A publiczność była wymagająca i fachowa: na widowni zebrali się wykładowcy łuckich uczelni artystycznych i muzycy. Wszyscy wysoko ocenili mistrzostwo polskich muzyków. Słuchaczom szczególnie przypadła do gustu «Tarantella» Gioacchino Rossiniego w wykonaniu Roberta Mojsy.

W piątek 26 października Agnieszka Szulc-Brzyska przeprowadziła warsztaty fortepianowe w Łuckiej Szkole Muzycznej dla Dzieci nr 2, a Aleksandra Bubicz-Mojśa i Robert Mojsa udzieliли lekcji techniki wokalnej na Wydziale Kultury i Sztuki Pięknych Wschodnioeuropejskiego Uniwersytetu Narodowego im. Łesi Ukrainki.

Anatolij OLICH

У Палаці культури міста Луцька відбувся концерт класичної музики за участі польських музикантів. Своім мистецтвом із волинцями ділилися подружжя вокалістів Александра Бубіч-Мойса та Роберт Мойса, а також піаністка Агнешка Шульц-Бжиська. Концерт організувала Волинська обласна філармонія.

У четвер, 25 жовтня, у Палаці культури міста Луцька звучала камерна музика відомих європейських композиторів. Значну частину концертної програми становили твори польських композиторів, зокрема Фридерика Шопена, Станіслава Монюшка, Фелікса Нововейського. Вокальні партії виконували колоратурне сопрано Александра Бубіч-Мойса і тенор Роберт Мойса, акомпанувала їм і виконувала сольні твори піаністка Агнешка Шульц-Бжиська.

Усі вони – досвідчені музиканти, які виступали на багатьох сценах світу. Крім неабиякої виконавської практики, митці можуть похвалитися й багатим викладацьким досвідом. Так, Александра Бубіч-Мойса, солістка Варшавської камерної опери, працює викладачем Музичної академії імені Гражини і Кейстута Бацевичів у Лодзі, видала монографію «Людський голос як живий інструмент у вокально-інструментальній творчості сучасного композитора». Її чоловік, Роберт Мойса, викладає вокал у Музичному інституті факультету мистецтв Університету Марії Склодовської-Кюрі в Любліні. Що цікаво, співак має два наукових ступені: кан-

дидата наук у галузі музичних мистецтв із вокалістики та кандидата хімічних наук. Агнешка Шульц-Бжиська, яка теж активно концертує, працює ад'юнктом у Люблінському католицькому університеті імені Йоана Павла II.

Як сказали самі музиканти, в Луцьку вони вперше, але в Україні вже були не раз. На запитання, що їм подобається в Україні найбільше, відповіли: «Простори українських пейзажів і публіка». А публіка була вибаглива й обізнана: у глядацькому залі було чимало викладачів мистецьких закладів Луцька й музикантів. Вони високо оцінили виконавську майстерність поляків. Особливо припала до смаку слухачам запальна «Тарантела» Джоаккіно Россіні у виконанні Роберта Мойси.

У п'ятницю, 26 жовтня, Агнешка Шульц-Бжиська провела в Луцькій музичній школі № 2 майстер-клас із фортеп'янного мистецтва, а на факультеті культури і мистецтв СНУ імені Лесі Українки урок вокальної техніки дали Александра Бубіч-Мойса та Роберт Мойса.

Анатолій ОЛИХ

Znalezione Florentynę i Wandę

Знайдено Флорентину і Ванду

Po ukazaniu się na łamach «Monitora Wołyńskiego» mojej publikacji «Etno-kulinarna książka w tłumaczeniu na ukraiński» (nr 17 z dnia 13 września 2018 r.) o pierwszych przekładach na język rusiński polskich książek kucharskich Florentyny Niewiarowskiej i Wandy Małeckiej otrzymałam list od Oksany Antonowej z Kijowa, która posiada fragmenty unikalnego wydania «Kucharka ruska» z 1894 r.

Okazało się, że Oksana Antonowa jest restauratorką z prawdziwego zdarzenia. Z zawodu jest finansistką, ale z powołania – inicjatorką odnawiania zabytkowych książek kulinarnych. Razem z ekipą współpracowników zapoczątkowała serię przedruków kulinarnych w kijowskim wydawnictwie «Bohuslawknyha». W tej serii ukazały się już dwie pozycje: «Nowa kuchnia witaminowa» Osypy Zakłyńskiej (Lwów, 1928 r.) i «Kuchnia domowa» Leontyny Łuczakowskiej (Lwów, 1910 r.). Obecnie trwają prace nad przywróceniem czytelnikom bestsellera «Jak dobrze i zdrowo gotować», trzykrotnie drukowanego w Kołomyi (1931–1938) pod redakcją Oleny Kisilewskiej. Współautorkami książki zostały znane kobiety: pisarka Olga Kobyłańska, Adolfina Makogonowa (matka Iryny Wilde), poetka Olga Duczumińska, a także gospodynie z Ukrainy i spoza kraju.

Jak znalezione Florentynę i Wandę? Udało się to dzięki niestrudżonym poszukiwaniom zespołu wydawniczego. Oksana Antonowa wspomina: redaktorzy przeszperali cały Internet, archiwa i stare periodyki, aby zrozumieć, czy chodzi tu o serię, czy tylko dwie-trzy książki. I byli zaskoczeni. Tych «zapomnianych i zagubionych» wydań naliczono piętnaście. Między innymi też «Kucharka ruska» z czasów Austro-Węgier, prawdopodobnie najdawniejsza ze znanych książek kucharskich w języku rusińskim (*fragmenty «Kucharki ruskiej» są do pobrania na stronie internetowej «Monitora Wołyńskiego»*, – red.). Książka jest dostosowanym do ukraińskich gustów tłumaczeniem bestsellera «Kucharka polska, czyli szkoła gotowania tanich, smacznych i zdrowych obiadów» Florentyny Niewiarowskiej i Wandy Małeckiej. Specjalnie dla Ukrainek Polki wybrały potrawy, które najbardziej smakowały na Rusi: «ruskie pierogi z serem lub dżemem», «pieczeń wołowa po rusku», «język wołowy w sosie ruskim» i in. A jakie tam są ciekawe rodzaje obiadów i kolacji: «bogaty obiad», «obiad mniej bogaty», «obiad zwykły przoszony», «kolacja mniej wystawna»...

«Gdyby udało się ponownie wydać te wszystkie książki, dowiedzielibyśmy się trochę więcej, przede wszystkim o sobie – uważa Oksana Antonowa. – Jakie potrawy smakowały Ukraińcom ponad sto lat temu? Jak te gusty się zmieniały? Jak przyjmowano gości i prowadzono gospodarstwo? A jeszcze na podstawie tych książek można byłoby się dowiedzieć, jak zmieniał się język ukraiński. Np. znana wszystkim kapusta kohlrabi za czasów Leontyny Łuczakowskiej i Osypy Zakłyńskiej (autorki ukraińskich książek kulinarnych z lat 1910–1928) była nazywana po polsku kalarepą, a za czasów Florentyny Niewiarowskiej i Wandy Małeckiej – galarepą. U tych ostatnich znajdujemy w przepisie kalafiora, który później (u Łuczakowskiej i Zakłyńskiej) w języku ukraińskim też nazywany jest po polsku. Wyraz «szpinak» brzmi jednakowo we wszystkich trzech wydaniach. A jeszcze trufle, kapary, pasternak... U Florentyny i Wandy zaciekał mnie rozdział «Dodatki do jarzyn». O dodatkach do mięsa słyszałam, ale o dodatkach do jarzyn nie. Jest tu i mózdzek cielęcy smażony, i grzanki z mózdzkiem, i gęsia wątróbka smażona. Wygląda na to, że tu jarzyna są podstawą potrawy, a na przykład, wątróbka służy jako dodatek».

Oksana Antonowa zwraca uwagę na wielokulturowość, która jest obecna w książkach wszystkich wspomnianych przez nas autorek. Na dowód tego cytuję nazwy przepisów: mięso po francusku, mięso po portugalsku, połędwica po wiedeńsku, gulasz węgierski, dania a la Nelson, do tego sos cytrynowy, kaparowy, truflowy, chłodnik pomarańczowy i wiele innych potraw różnych kultur ze stosowaniem produktów zamorskich, które obecnie zajmują już należyte miejsce w kuchni galicyjskiej.

«Naszemu sąsiadom, Polakom, zawdzięczamy ciekawe przepisy i ulubione potrawy – kontynu-

Pісля виходу на шпальтах «Волинського монітора» моєї публікації «Кулінарне етно в українському перекладі» (№ 17 від 13 вересня 2018 р.) про перші переклади русинською мовою польських куховарських книг Флорентини Невяровської і Ванди Малецької я отримала лист від Оксани Антонової з Києва, у котрої є фрагменти рідкісного видання «Кухарка руска» за 1894 р.

Содержане.		Стор.
Кòлька слòвъ до нашихъ господынь . . .		1
Загальнї порады для господынь . . .		7
Пересторога для кухарокъ що до чистоты своєи особы и посудинъ кухонныхъ .		9
О примѣненію огня въ кухнн . . .		12
Досвѣды господарскї.		
Розпòзнаване доброти мяса . . .		15
Розпòзнаване доброти дробу . . .		16
Въ якомъ часѣ найлѣпша звѣрина . . .		17
Въ якомъ часѣ найлѣпшї рыбы . . .		18

uje pani Oksana – Już nawet nie da się prześledzić, skąd pojawiły się te potrawy. W mojej rodzinie to, oczywiście, były kanapki. Na święta, a przyjęcia, dla niespodziewanych gości i po prostu na śniadanie. Pamiętam, że czasów radzieckich, mój tata prenumerował polskie gazety i czasopisma (mieszkałam w obwodzie lwowskim i były tam dostępne, podobnie jak Polskie Radio). Na ostatnich stronach drukowano różne przepisy. Tata zawsze wycinał je i przekładał dla nas na język ukraiński.

Dzieciństwo kojarzy się Oksanie Antonowej także z paluszkami, polewanymi smażoną bułką tartą, które gotowały jej mama i babcia. «Ta polska, jak mi się wydaje, potrawa szczególnie nam smakowała. Chociaż w naszych ponownych wydaniach tej pozycji nie znalazłam. Natomiast są knedle, kluseczki, pulpety. A jeszcze na naszym rodzinnym stole zawsze były pierogi z ziemniakami i serem. U nas zawsze używano polskiego wyrazu «pierogi», jak w książce Florentyny i Wandy. Ziemniaki i ser, jako nadzienie do pierogów, polecały one w «Kucharce ruskiej» jeszcze w 1894 r. Również interesujący jest ich pomysł nadzienia do pierogów z kaszy gryczanej i sera. Mnie się wydaje, że kiedyś w dzieciństwie już próbowałam takich pierogów. Dziękuję Florentynie i Wandzie, że przypomniały mi o tym».

Moja rozmówczyni cieszy się również z tego, ile miejsca Florentyna i Wanda poświęciły sosom. W tłumaczeniu ich książki na ukraiński to cały rozdział. «W czasopiśmie «Nowa chata» z 1936 r. przeczytałam, że sosy stanowią największą trudność kucharskich umiejętności: «Kto tak nie uważa i szykuje polewę w ostatniej chwili, widocznie, nie osiągnął wszystkich sekretów sztuki kucharskiej». I dziwi mnie to, dlaczego «polewa truflowa», wymieniona zarówno u Niewiarowskiej i Małeckiej, jak też u Łuczakowskiej i Zakłyńskiej, dotychczas jest dla nas tak niedostępna. W naszych czasach trufli nie da się kupić w supermarketach i cena na nie jest kosmiczna. Osypa Zakłyńska pisała, że trufle rosną w niektórych naszych regionach. Prawdopodobnie, jest to odpowiedź na pytanie, dlaczego ukraińskie gospodynie ponad sto lat temu używały tych grzybów w swojej kuchni, a my już nie» – rozważa pani Oksana.

Oksana Antonowa jest pewna, że reprint lub nowe wydanie «Kucharki ruskiej» (oczywiście, bez redakcyjnych «poprawek») obecnie niewątpliwie znalazłoby swoich fanów. Dla niej zabytkowe książki kulinarne są świadectwem prawdziwej historii, prawdziwej kultury, prawdziwych zwyczajów i gustów Ukraińców oraz ich sąsiadów. A «Kucharka ruska» ponadto jest symbolicznym mostkiem przyjaźni obojga narodów: polskiego i ukraińskiego.

Wiktorija MANIOWSKA
Tarnopol

klinської) ce вже каляфіор. Слово «шпінат» (шпинат) має однакове звучання у цих трьох виданнях. А ще – трюфлі (трюфелі), капари (каперси), пастернак... У Флорентини і Ванди мене зацікавив розділ «Гарнітури до яринь». Про гарніри до м'яса чула, а от про гарнітури до ярин – ні. Тут і мозок телячий смажений, і грінки з мозком, і печінка гусяча смажена. Виходить, що тут ярини (овочі) є центром страви, а, наприклад, печінка – гарнітурою».

Oksana Antonowa zwraca uwagę na multikulturowość, що присутня у книгах всіх вищезгаданих авторок. Як доказ цитує назви рецептів: м'ясо на французький спосіб, м'ясо на португальський спосіб, полядниця на віденський спосіб, гуляш угорський, страви на спосіб а la Nelson, а ще цитриновий, капаровий, трюфлевий соси (соуси), як і холодник помаранчевий та багато інших страв різних культур і з використанням заморських продуктів, які нині вже займають належне місце в галицькій кухні.

«Найближчим нашим сусідам, полякам, завдячуємо цікавими рецептами й уже улюбленими стравами, – продовжує моя співрозмовниця. – Вже навіть важко з'ясувати, де коріння цих страв. У моїм сім'ї, це, безперечно, канapки. На свята, на прийняття, для несподіваних гостей і просто на сніданок. Пам'ятаю, за радянських часів, мій тато передплачував польські газети й журнали (я жила у Львівській області й там це було можливо, так само, як і «Польське радіо»). На останній сторінці публікували різні рецепти. Тато завжди вирізав їх і перекладав для нас українською».

Із дитинства в Оксані Антонової асоціюються ще й палюжки, політи засмаженою булочкою, які готували її мама й бабця. «Думаю, це польська страва, яка нам так присмакувала. Хоча в наших перевиданнях у цього слова не знайшла. Натомість є knedliki, ключочки, пульпети. А ще на нашому родинному столі завжди бували пироги (вареники) з картоплею і сиром. У нас завжди вживали слово «пирог», як у книжці Флорентини і Ванди. Картоплю й сир, як начинку, в «Кухарці рускій» вони рекомендували ще в 1894 р., а також цікава їхня ідея начинки для пирогів із гречаної кашки й сиру. Мені здається, що колись я вже куштувала такі вареники в дитинстві. Дякую Флорентині і Wandі, що нагадали».

Ще моя співрозмовниця потішена тією увагою, яку Флорентина і Wanda надали соусам. У їхній перекладній книжці цьому присвячено цілий розділ. «У часописі «Nowa chata» з 1936 р. я прочитала, що соуси – це найбільша заковика куховарського вміння: «Хто не є цієї думки й ладить підливу в останній хвилині, видно не збагнув всіх тайн куховарської штуки». І дивно мені, чому «трюфлева підлива», подана як у Невяровської і Малецької, так і в Лучаківської та Заклинської, донині є для нас такою недоступною. У наш час трюфелі не вдається купити в супермаркеті, та й ціна їхня космічна. Осипа Заклинська писала, що трюфлі ростуть в окремих наших регіонах. Мабуть, у цьому і є розгадка, чому українські господині більше ста років тому використовували ці гриби у своїй кухні, а ми вже ні», – розмірковує киянка.

Oksana Antonowa вважає, що reprint чи перевидання «Кухарки рускої» (звісно, без редакційних «поправок») нині обов'язково знайшов би своїх поціновувачів. Для неї старовинні кулінарні книги є свідченням правдивої історії, правдивої культури, правдивих звичаїв та уподобань українців і їхніх сусідів. А «Кухарка руска» – це ще й символічний місточок дружби й визнання між двома народами: польським і українським.

Вікторія МАНЬОВСЬКА
Тернопіль

ПРАСА // РОБОТА



Вакансії в Ковельському районі

Посада	З/П	Вимоги / Роботодавець	Посада	З/П	Вимоги / Роботодавець	Посада	З/П	Вимоги / Роботодавець
Агент торговельний	7 500	Вести переговори по реалізації товарів, що є в продажі підприємства: мука, крупи, макарони та інші продукти харчування. Забезпечувати постійну наявність повного асортименту товару в торгових точках	Водій автотранспортних засобів	10 000	Забезпечувати безпечне перевезення пасажирів по Україні	Електромонтер з ремонту та обслуговування апаратури та пристроїв зв'язку	5 542	Забезпечує справний стан, безаварійну й надійну роботу пристроїв, що обслуговуються, і устаткування, правильну їх експлуатацію, своєчасний якісний ремонт і модернізацію відповідно до інструкцій із технічного обслуговування, затвердженими кресленнями та схемами, дійсними технічними умовами і нормами
Бариста	3 800	Приготування напоїв у МАФах та їх реалізація. Розміщення МАФів: район супермаркету «Салют», район кафе «Казка», район магазину «Перлина»	Водій автотранспортних засобів	5 000	Керування транспортним засобом на території міста. Стежити за технічним станом автомобіля	Завідувач сектору	5 300	Забезпечує підготовку проектів розпоряджень голови райдержадміністрації та інших службових документів із питань реалізації повноважень у галузі містобудування та архітектури. Координує діяльність суб'єктів містобудування щодо комплексного розвитку території, будови населених пунктів на території району, поліпшення їх архітектурного вигляду тощо
Бармен	5 010	Обслуговування клієнтів на барі в ресторатції «Берегиня», приготування гарячих напоїв	Водій автотранспортних засобів	3 800	Керувати автомобільними транспортними засобами, які відносяться до категорії С. Здійснювати своєчасне перевезення хлібобулочних виробів до замовників. Утримання транспортного засобу в належному стані	Зварник на машинах контактного (пресового) зварювання	5 000	Працювати в цеху з виготовлення ланцюгів. Зварювати на контактних і точкових машинах прості вироби, вузли і конструкції з вуглецевої сталі та інструменту
Бармен	4 000	Обслуговувати споживачів кафе «Буєно» в смт Голоби, вул. Ковельська, 3	Водій автотранспортних засобів	5 000	Маршрутні перевезення по місту Ковелю	Землекоп	3 723	Розчищення та розмітка місця для риття могили. Риття могили вручну. Засипання могили та викладання намогильної пагорба
Бармен	5 600	Приєм замовлень. Приготування різноманітних напоїв. Проведення касових операцій	Водій автотранспортних засобів	6 000	Перевезення будівельних матеріалів на місце проведення робіт	Інженер	5 500	Обслуговування устаткування
Бетоняр	5 000	Виготовлення бетонних виробів	Водій автотранспортних засобів	10 000	Перевезення вантажів, Дотримання міжнародних стандартів щодо завантаження, вивантаження вантажу по Україні, за кордоном (Польща, Німеччина). Утримання автотранспортного засобу в належному стані	Інженер-електронік	4 000	Організує роботу й технічне обслуговування електронної техніки та за допомогою комп'ютера розробляє потрібну документацію
Бухгалтер	6 000	Ведення бухгалтерського обліку двох груп платників єдиного податку	Водій автотранспортних засобів	5 000	Управління автомобілем. Заправлення автомобіля паливом, мастильними матеріалами й охолоджувальною рідиною. Оформлення дорожніх документів. Доставка продуктів харчування по Ковелі (школах, садочках)	Інженер-механік груповий	10 000	Працівник на лінію технічного контролю (техогляд)
Бухгалтер	7 000	Ведення бухгалтерського обліку, формування звітності. Знання 1С Бухгалтерія (7-8 версії)	Водій навантажувача	6 000	Здійснювати навантаження та розвантаження дорожніх матеріалів	Інженер-проектвальник	6 900	Бере участь в підготовці завдань на розробку проектних рішень. Збирає вихідні дані для проектування, у вирішенні технічних питань по закріпленим об'єктам протягом всього періоду проектування будівництва, вводу в дію об'єкту та освоєння проектних потужностей
Бухгалтер	5 600	Вести облік заробітної плати в програмі 1С Бухгалтерія 8 версії	Водій навантажувача	5 000	Керувати навантажувачами, під час виконання робіт при навантаженні та розвантаженні різних вантажів	Інспектор	6 000	Молодший інспектор відділу режиму і охорони. Охорона та нагляд за засудженими
Бухгалтер	8 000	Вести облік найманих працівників, нараховувати заробітну плату, складати фінансову звітність у програмі 1С Бухгалтерія	Водій навантажувача	5 000	Піднімання, переміщення, загрузка, вигрузка деревних матеріалів	Інспектор	6 000	Молодший інспектор з обслуговування інженерно-технічних засобів охорони
Бухгалтер	5 000	Розрахунки з підзвітними особами, розрахунки з постачальниками	Вчитель загальноосвітнього навчального закладу	5 500	Вчитель англійської мови. Здійснює навчання і виховання учнів з урахуванням специфіки навчального предмета, проводить уроки в закріплених за ним відповідно до розподілу навчального навантаження класів, забезпечує під час занять належний порядок і дисципліну	Касир торговельного залу	5 000	Забезпечувати обслуговування покупців на касі через касовий апарат, проводити викладку товару в прикасовій зоні
Вантажник	3 723	Виконує навантаження, вивантаження піску, гілля, сміття з вулиць міста	Вчитель загальноосвітнього навчального закладу	5 500	Вчитель музики. Здійснює навчання і виховання учнів з урахуванням специфіки навчального предмета, проводить уроки в закріплених за ним відповідно до розподілу навчального навантаження класів, забезпечує під час занять належний порядок і дисципліну	Касир торговельного залу	7 000	Здійснювати обслуговування відвідувачів торговельного закладу. Проведення розрахунків через ПК
Вантажник	5 000	Здійснювати завантаження та розвантаження м'ясної продукції	Вчитель загальноосвітнього навчального закладу	6 000	Організація освітнього процесу з англійської мови	Касир торговельного залу	6 000	Обслуговування клієнтів та проведення розрахунку через ПК
Вантажник	4 800	Навантажувати, перевозити, переносити і розвантажувати вантаж. Здійснювати доставку хлібобулочної продукції до транспортного засобу. Стежити за технічним станом устаткування і машин, що перебувають в експлуатації, своєчасно повідомляти про їх несправність	Головний бухгалтер	6 900	Контроль процесу бухгалтерського обліку в бюджетній сфері	Касир торговельного залу	5 000	Проводити розрахункові операції на певну суму через касовий апарат із роздрукуванням відповідних документів
Вантажник	6 800	Переміщення хлібобулочної та кондитерської продукції з цехів у відділ збуту. Дотримання правил транспортування	Двірник	4 000	Прибирання територій, вулиць міста	Керівник музичний	4 100	Організація занять у дошкільному закладі (по класу баяна, фортепіано)
Верстатник деревообробних верстатів	5 000	Виконувати поздовжній та поперечний розкрій деревини м'яких і твердодеревинних порід на стрічковій пиломатеріалі «Астра», торцювальному та обрізному верстатах	Дорожній робітник	5 600	Виконання підсобних робіт під час ремонту дорожнього покриття. Проведення ямкового ремонту, вирізка дорожніх кущів. Дотримання правил техніки безпеки	Коваль на молотах і пресах	6 000	Проводити кування деталей на різних молотах і пресах, розігрівати печі, розвантажувати та нагрівати заготовки
Верстатник деревообробних верстатів	8 000	Обробка деревини, дверних полотен на деревообробному верстаті. Дотримання правил безпеки	Дорожній робітник	6 500	Виконує роботи під час будівництва та ремонту автомобільних доріг, штучних споруд на них та тротуарів. Доїзд на роботу компенсують	Коваль-штампвальник	6 000	Виконувати гаряче штампування деталей для сільськогосподарського обладнання на пресах
Верстатник деревообробних верстатів	5 000	Обробка деревини. Дотримання правил техніки безпеки	Економіст	3 723	Виконує роботу щодо здійснення економічної діяльності інтернату, складання статистичних звітів по підсобному господарству, видача маршрутних листів трактористу, складання й опрацювання меморіальних ордерів, ведення розрахунків	Комплектувальник	5 000	Комплектувати товар відповідно до заявок
Верстатник деревообробних верстатів	7 000	Працювати в деревообробному цеху. Знати переробку заготовок деревини, розрізання, торцювання заготовок на відповідні пиломатеріали. Знати настройки та регулювання верстата на відповідні параметри. Дотримуватися вимог охорони праці, виробничої санітарії, гігієни праці і протипожежної безпеки	Економіст	5 000	Згідно посадової інструкції			
Верстатник деревообробних верстатів	6 000	Працювати за чотиристороннім станком по розкрою деревини	Електрик дільниці	5 200	Проведення вуличного освітлення. Дотримання правил безпеки			
Виробник декоративних елементів меблів	8 000	Виготовлення корпусних меблів під індивідуальне замовлення	Електромеханік з ліфтів	3 800	Обслуговування ліфтів у будинках міста Ковеля			
Виробник харчових напівфабрикатів	6 000	Формує вироби з котлетної маси, тіста. Ліпить вареники, пельмені, бендеріки та інші харчові напівфабрикати						
Водій автотранспортних засобів	6 000	Довіз працівників на роботу						

За детальною інформацією звертайтеся до Ковельського міськрайонного центру зайнятості:

м. Ковель, вул. Сагайдачного, 6;
тел.: 71140; 71143

29 жовтня відсвяткувала 90-річчя

ІРЕНА ЧУБАТА –

багатолітня членкиня

й одна із засновниць Польського культурно-освітнього товариства Тернопільської області.

Висловлюємо щирю подяку і складаємо доземний уклін пані Ірені

за величезний вклад у розвиток товариства, за її просвітницьку діяльність,

що сприяла відродженню серед багатьох поколінь тернопільських поляків культурних і духовних традицій свого народу.

Із нагоди поважного ювілею

зичимо Ірені Чубатій Божого благословення

і просимо для неї опіки Матері Божої.



організатори



ЛУЦЬКА МІСЬКА РАДА
ДЕПАРТАМЕНТ КУЛЬТУРИ



СТЕНДАЛЬ

громадський діяч
РОМАН БОНДАРУК

16 17 18

листопада 2018, Луцьк

Міжнародний
літературний фестиваль
FRONTERA

#фронтерафест

Україна

Андрій Любка,
Олександр Бойченко,
Юрко Садловський,
Артем Полежака,
Маркіян Камиш,
Макс Кідрук,
Олена Пашук,
Надія Гуменюк
та інші

Беларусь

Уладзь Лянкевич
(поезія та акустика),
Ігор Логвінов

Кшиштоф Чижевський,
Віолетта Гжегожевська

Polska

презентації новинок,
КНИЖКОВИЙ
зустрічі з письменниками,
ярмарок
лекції

Latvija

Маріс Салейс

літературна
квести, майстер-класи,
презентації в ігровому форматі
сцена
Ореста Осійчук,
Сашко Дерманський
для дітей
до 14 років вхід вільний

вистава «Емі Вайнхауз –
тіло та душа» (Павло Коробчук
та гурт The Velvet Sun)

музично-
музичний вечір Христини
Халімонової

театральні
«В саду зізнань»: музично-поетичний
перформанс на вірші Мар'яни Савки
ДІЙСТВА

локації: Палац культури, Театр ляльок

квитки: kasa.in.ua, книгарня Волинської
обласної друкарні
(просп. Волі, 27)

довідка: (063)805-23-30

stendal.com.ua

kasa.in.ua
квитки на найкращі події
☎ 097 0000 754